DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, niedziela 22 stycznia 1939 Nr. 22

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 306-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

NIEMCY W PRZEDEDNIU INFLACJI

Jak przyjęła City londyńska ustąpienie Schachta

Londyn, 21. 1. PAT. W City londyńskiej ustąpienie Schachta uważane jest za wydarzenie niepomyślne, albowiem oznacza to — zdaniem kół gospodarczych — ustąpienie z kierownictwa gospodarki niemieckiej jedynego człowieka, który miał jeszcze możność wywierania pewnego wpływu w kierunku prowadzenia polityki umiarkowanej. Dr. Schacht opierał się m. in. stanowczo otwartej inflacji. Toteż — według krążących w City pogłosek — musiał on ustąpić dlatego, że domagał się wprowadzenia nowych podatków dla znalezienia źródeł pokrycia olbrzymich zbrojeń i robót publicznych, planowanych przez kanclerza Hitlera. City londyńska obawia się, że skoncentrowanie dyspozycji, zarówno finansowej, jak i gospodarczej, w rękach ministra Funka, który jest wykonawcą planu czteroletniego Goeringa — stanowi przygotowanie do otwartej inflacji, jak również do spotęgowania akcji antykapitalistycznej w gospodarce niemieckiej.

Dalsze zmiany w Banku Rzeszy

Berlin 21. 1. PAT. Kanclerz Hitler zwolnił członków dyrekcji Banku Rzeszy, wiceprezesa Dreyse oraz dyrektora Huelse z zajmowanych przez nich urzędów.

Równocześnie kanclerz mianował sekretarza stanu w min. gospodarki Rudolfa Brinkmanna członkiem dyrekcji Banku Rzeszy, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń dotychczasowego stanowiska.

Minister gospodarki i prezes Banku Rzeszy Funk mianował sekretarza stanu Brinkmanna wiceprezydentem Banku Rzeszy.

W Berlinie nic nie wiedzą o zerwaniu rozmów z drem Rublee...

Berlin, 21. 1. PAT. Tutejsze dobrze poinformowane koła polityczne oświadczają, iż wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej, nie wiedzą one nic o rzekowym zerwaniu rozmów, prowadzonych pomiędzy rządem niemieckim, a prezesem międzynarodowego komitetu uchodźców Rublee.

Koła te wyrażają przypuszczenie, że pogłoski te pojawiły się w związku ze zmianą na stanowisku prezesa Banku Rzeszy i wynikającymi z tego powodu zmianami o charakterze organizacyjnym. Pomimo tych chwilowych trudności, rząd Rzeszy będzie się starał dalej kroczyć po wytkniętej drodze, celem ostatecznego wyświetlenia problemu emigracji żydowskiej.

Demarche angielska i amerykańska wpłynęły na otrzeźwienie...

Berlin, 21. 1. ŻAT. Delegaci komitetu eviańskiego z drem Rublee na czele zostali dziś powiadomieni przez ambasadę amerykańską, że rząd niemiecki gotów jest kontynuować rokowania w sprawie finansowania żydowskiej emigracji. Wiadomość ta nadeszła w wyniku wczorajszych demarche ambasad amerykańskiej i angielskiej w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych. — Ponieważ wczoraj liczono się już z zerwaniem rokowań, dzisiejsza pozytywna odpowiedź wywołała pewną sensację. Chwilowo jeszcze nie wiadomo, czy mimo dymisji dr Schacht będzie nadal kierował rokowaniami, czy też, co jest bardziej prawdopodobne, wydeleguje się w tym celu inną osobistość. Nie jest jeszcze jasne, czy zaproponowany ostatnio tzw. drugi plan Schachta będzie stanowił podstawę rokowań, czy też poczynione będą nowe propozycje. W każdym razie Rublee w niedzielę wyjedzie do Paryża, gdzie spotka się z członkami prezydium komitetu eviańskiego. Na skutek niewyjaśnionej sytuacji nie jest wykluczone, że odroczona będzie zwołana na 26 stycznia sesja plenarna komitetu eviańskiego. Wówczas Rublee mógłby powrócić do Berlina dla prowadzenia rokowań, może jednak pod nieobecność p. Rublee rozmowy będą kontynuowane przez jego zastępcę.

Kpt. Wiedemann ma dość podróży nieurzędowych...

Berlin 21. 1. PAT. Jak słychać z kół miarodajnych, kpt. Wiedemann z kancelarii kanclerza Hitlera mianowany został konsulem generalnym Rzeszy w San Francisco. Kpt. Wiedemann był, jak wiadomo, w ostatnich czasach niejednokrotnie wysyłany w misjach nieurzędowych do Londynu. Nominacja kpt. Wiedemanna na konsula generalnego w San Francisco nastąpiła, jak słychać z kół miarodajnych, na jego własną prośbę.

Chvalkovsky w Berlinie

Berlin, 21. 1. PAT. Przybyły dzisiaj do Berlina czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chvalkovsky złożył o godz. 11-tej przed poł. wizytę min. von Ribentropowi, z którym odbył następnie rozmowę. O godz. 14 min. von Ribbentrop podejmował min. Chwalkowskyego śniadaniem. Po śniadaniu minister von Ribbentrop kontynuował z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji rozpoczęte już przed południem rozmowy, a w godzinach wieczornych min. Chvalkovsky uda się z Berlina w drogę powrotną do Pragi.

Układ kulturalny między Rzeszą a gen. Franco

Berlin, 21. 1. PAT. Koła polityczne podają, że opracowany został układ kulturalny, który zawarty będzie pomiędzy Rzeszą a Hiszpanią narodową. Ma on służyć pogłębieniu stosunków kulturalnych między obu krajami. Układ zawiera 22 artykuły.

NA POSTERUNKU:

PRZY STOLIKU HAZARDZISTOW

KRAKÓW, 22 stycznia.

Cechą najbardziej zewnętrzną systemu gospodarczego państw totalnych — to unikanie zestawień bilansowych. Wszelka konfrontacja z rzeczywistością jest dla dyrygentów gry totalnie hazardowej — nader nieprzyjemna. Co innego jest urządzać w odstępach dwutygodniowych uroczyste zbiegowiska tłumów, ogłupianych metodycznie i metodycznie odseparowywanych od rzeczywistości, a co innego jest zdawać sprawę z tego jak i gdzie i kiedy pozbawiono te właśnie tłumy nie tylko moralnej postawy życiowej, ale i materialnej podstawy do utrzymywania się przy życiu narodowym czy rodzinnym. Jest już taka reguła: samorządcy państw totalnych uważają za swą osobistą tajemnicę bilanse narodowych instytucji emisyjnych, budżety skarbowe, czy zadłużenia państwowe wobec obywateli własnych i obcych. Do systemu rządzenia w państwach totalnych należy norma niepublikowania rachunku strat i zysków.

Przy wielokrotnie wyrażanym, jeśli już nie podziwie, to przynajmniej zdziwieniu dla cudotwórczych metod gospodarki totalistycznej Trzeciej Rzeszy — brakowało właśnie zawsze konfrontacji z rachunkiem strat i zysków. Mówiono: Niemcy pozbawione rezerw dewizowych niekorzystające z kredytów zagranicznych, nieposiadające głównych surowców przemysłowych i spożywczych, dozbrajają się, inwestują, pracują całą parą, i w miejsce dawnego wielomilionowego bezrobocia mają brak rąk roboczych. Było to oglądanie gospodarki dużego przedsiębiorstwa od strony reklamowych wystaw sklepowych i od strony upstrzonej kolorowymi neonami fasady. Do wnętrza gmachu był wstęp zakazany. A we wnętrzu właśnie dokonywało się nie jakieś czarodziejskie misterium gospodarcze, lecz pospolita kuglarska sztuka cyrkowa. Jakże prosta jest ta sztuka czarodziejów gospodarki totalistycznej, i od jak długiego już czasu na wszystkie boki wypróbowana przez szarlatanów wszystkich kategorii, których pozornie rozkwitłe interesy zamykały się zawsze rachunkiem strat i zysków zazwyczaj przed kratkami sądowymi. Przy tym wszystkim recepta sztuczki kuglarskiej gospodarstwa niemieckiego, jest niepomiernie prosta. Przepis brzmi następująco: na pokrycie słusznych, czy też niesłusznych potrzeb pokolenia uszczęśliwionego rządami totalistycznymi, zaciąga się długi u pokoleń następnych. I nie ma tu żadnej granicy końcowej, poza którą dłużnik wobec bezbronnego wierzyciela nie miałby się posunąć. Papiery emitowane z tytułu niemieckich długów państwowych stanowią sztuczne i antycypacyjne skonsumowanie dochodów narodu niemieckiego już nie na dziesięciolecia, ale i na stulecia z góry. Sześć lat rządów narodowego socjalizmu kosztowało niemieckie gospodarstwo narodowe substancję kapitałową i dochody od niej na długie, bardzo długie czasy. Wola totalisty przemieniła kapitał, gospodarczo-twórczy, decydujący o ekspansji ekonomicznej i kulturalnej nie dawno jeszcze wielkiego narodu europejskiego — w brązowe mundury, w ciężkie buty brunatnych szeregów i w okazałe gmachy reprezentacyjne.

Gospodarka niemiecka trzymała się w ostatnich latach jej — dla jednych nie zrozumiałego dla innych nierozumnego — kształtowania się, także i okoliczności, że ogólno-światowy wzlot koniunktury mógł być dyskontowany przez partię rządzącą na poczet jej osobistych zasług. Tę okoliczność właśnie zrozumiał jedyny w rządzie hitlerowskim były minister gospodarki a do niedawna prezes Banku Rzeszy, Dr. Hialmar Schacht. Dlatego też był zwolennikiem niewyłączania gospodarki Rzeszy z kompleksu międzynarodowych obrotów ekonomicznych, a o ile możności także i finansowych. Tuż przed zwolnieniem Dra Schachta z jego stanowiska w Banku Rzeszy, pisał paryski „Le Temps": „System może trwać tak długo, jak długo każdoroczna produkcja niemiecka przekraczać będzie produkcję z roku poprzedniego. Możliwe to jest tylko przy wzroście międzynarodowych obrotów, a głównie eksportu towarowego". Tu pozwolił sobie poważny „Le Temps" na przyrównanie gospodarki niemieckiej z jazdą na rowerze. „Quand une bicyclette s'arrete, l'equilibrecesse". Rzecz oczywista — jakiekolwiek wstrzymanie rozpędzonego roweru oznacza jego wykolejenie. Wiedział o tym Schacht. Stąd próbował użyć każdej sposobności dla sprolongowania tury wyścigowej niemieckiego roweru gospodarczego. Stąd to w ostatnim czasie wycieczka niedawnego prezesa Banku Rzeszy do Londynu dla zdobycia „dodatkowego" eksportu w zamian za umożliwienie emigracji Żydom niemieckim. Stąd to próby kontynuowania rozmów z przedstawicielami komitetu eviańskiego, mimo iż przebieg tych rozmów i niektóre choćby najcyniczniejsze propozycje Schachta, stały w skrajnej sprzeczności z tak zwaną ideologią rasową hitleryzmu. Przecież w propozycjach tych tkwiła tęsknota za możliwością współpracy na drogach handlu zagranicznego... z Żydami.

Hialmar Schacht nie znalazł powodzenia dla swych cynicznych propozycji, których celem było utrzymanie roweru gospodarki niemieckiej w biegu. Nie znalazł również zrozumienia wśród swych hitlerowskich kolegów ministerialnych. Został zwolniony. Ale w państwach dyktatorskich obowiązuje bardziej niż gdziekolwiek indziej, pozory. Przecież na fikcjach i pozorach oparta jest cała konstrukcja reżimu. Dlatego to pozbawiony władzy Hialmar Schacht pozostał w rządzie hitlerowskim — pozornie nadal. Nie wolno mu, mimo że najbardziej by tego pragnął, odseparować swej osoby i swego nazwiska od ryzykownych prac, którymi dyrygują inni. Przy stoliku hazardzistów, ściągających losy państwa niemieckiego na dno przepaści, siedzi dziś były prezes Banku Rzeszy milcząco — jako przymusowa przyzwoitka. Jakkolwiek nie ma prawa decyzji, poniesie kiedyś — prędzej lub później — za tę swoją funkcję — odpowiedzialność. Takie to już są, przez wyższe siły zadecydowane, prawa rządzące losami ustrojów dyktatorskich.

Rozdźwięki między rządem a Sejmem

Warszawa, 21. 1. (Sin) Dzisiejszy „Kurier Warszawski" zwraca uwagę, że w pierwszej fazie prac obecnego Sejmu harmonia między rządem a Sejmem została naruszona. Nie mówiąc o pierwszym incydencie z płk. Wendą, zaznacza się ostra krytyka pewnych posunięć rządowych, poczynając od ordynacji wyborczej do samorządów, a kończąc na działalności Ministerstwa Poczt, działalności Polskiego Radia itd. Krytyczne stanowisko niektórych działaczy Ozonu wobec poczynań rządu „Kurier Warszawski" uważa za znamienne.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 21. 1. PAT. Porządek dzienny 6 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 23 stycznia 1939 roku przewiduje:

1. Pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

a) o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych,

b) o pożyczkach premiowych,

c) o zmianie ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera,

d) prawo probiercze,

e) o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych,

f) o zmianie ustawy o oddaniu „francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu", spółce akcyjnej w Paryżu, kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej,

g) o ratyfikacji konwencji weterynaryjnej między Polską a Grecją.

2. Pierwsze czytanie projektów ustaw, złożonych przez posłów:

a) Stanisława Jóźwiaka o ochronie przymiotnika „polski",

b) Ludwika Rączkowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

3. Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dnia 1 lipca 1938 r. między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką — sprawozdawca poseł B. Sikorski.

4. Sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o zatwierdzaniu układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podaktu wekslowego) — sprawozdawca poseł G. Szymanowski.

5. Sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich — sprawozdawca poseł C. Wróblewski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym — sprawozdawca wicemarszałek W. Długosz.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy o zmianie kodeksu karnego wojskowego — sprawozdawca poseł L. Orlański.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 — sprawozdawca poseł J. Głowacki.

9. Sprawozdanie komisji rolnej o rządowym projekcie ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji — sprawozdawca poseł C. Wróblewski.

Śmiertelny wypadek podczas zjazdu gwiaździstego do Monte Carlo

Paryż 21. 1. PAT. Samochód majora armii angielskiej Epstona, biorącego udział w zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo, uległ katastrofie w pobliżu m. Ambevieu.

Major Epston poniósł śmierć na miejscu, towarzysz zaś jego Amerykanin Kypetve został poważnie ranny.

Zwartość wewnętrzna ogółu społeczeństwa fundamentem potęgi państwa!

Przemówienie posła Sommersteina w komisji budżetowej przy budżecie Min. Spr. Zagranicznych

Wysoka Komisjo.

Nie zamierzam wyłamać się spod wspomnianej przez marszałka-referenta tradycji, iż kapitalne zagadnienia, związane z całokształtem zagranicznej polityki naszego państwa, omawiane są nie przy dyskusji budżetowej, ale w związku z ekspose p. ministra spraw zagranicznych na forum komisji dla spraw zagranicznych. Spodziewam się, że jakkolwiek nie mamy członka w tej komisji, inną drogą regulaminową znajdziemy możność wzięcia udziału w dyskusji na tejże komisji.

Dziś ograniczę się do kilku uwag ogólnych, jak to zresztą uczynił mój przedmówca.

Na rozstajnych drogach

Są czasy dziwne, ale co więcej — bardzo ciężkie. Świat cały we wszystkich jego częściach na obu półkulach staje na rozstajnej drodze: wojna czy pokój. Nieścisłym jednak jest wyrażenie, że ścierają się 2 wielkie bloki ideologiczne. Nie o ideologię chodzi, ale o szyld, o zasłonę dla zamaskowania jak długo się da, właściwej i zresztą — niedwuznacznej tendencji zachodniego sąsiada uzyskania hegemonii politycznej i gospodarczej i to nie tylko w Europie, ale i w świecie.

W tej sytuacji polityka zagraniczna Polski musi być mocarstwowa i niezależna — samodzielna na jaką stać państwo skupiające w sobie prawie 35 milionów obywateli.

Główną podstawą, na której oprzeć się może taka polityka, jest wielka i potężna armia. Jej znaczenie uwydatniło się tak dobitnie w roku ubiegłym, o ile chodzi o dwa tak ważne zdarzenia, uwypuklone przez marszałka-referenta.

O zwartość wewnętrzną

Ale niemniej ważną podstawę i fundament stanowi zwartość wewnętrzna społeczeństwa, ogółu obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość, związanie wszystkich obywateli na zasadzie równości praw i obowiązków ze służbą na rzecz jak największej potęgi Państwa.

Sądzę, że w parze z dewizą mocarstwowej polityki zagranicznej musi iść zrealizowanie dewizy postawionej przed tygodniem na tej samej sali przez p. premiera generała Sławoj-Składkowskiego: „iż Polskę stać na uczciwą i porządną politykę równości wszystkich obywateli nawet w kwestii żydowskiej“.

A przecież wiadomo, a wie o tym najlepiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak działają w kraju wiadomości i inspiracje szerzone przez obce agentury, obce wpływy, obce wzory przeszczepione z najbliższego zachodu, które wytwarzają i utrzymują ferment wewnętrzny, judzą jednych przeciw drugim, ażeby osłabić łączność, siać rozprzężenie. Wyczuwamy tę rzecz najgłębiej na odcinku t. zw. akcji przeciwżydowskiej.

Problem emigracji

Obecnie chcę odpowiedzieć apostrofowany osobiście przez posła Wagnera, na poczynione przez marszałka-referenta i przez posła Wagnera uwagi, dotyczące emigracji żydowskiej.

By nie przedłużać ram dyskusji, z uwagi zresztą na szczupłość czasu przemawiania, powołuję się na moje oświadczenie, złożone w tej sprawie, a w szczególności w sprawie Palestyny zarówno przy dyskusji ogólnej na forum Sejmu, jako też przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na forum komisji budżetowej.

Dodam tylko kilka uwag w związku z przebiegiem dzisiejszej dyskusji. P. marszałek-referent słusznie podniósł, że problem emigracji osadniczej we wielkich rozmiarach jest b. ciężkim i trudnym, że konieczną jest kolaboracja całego szeregu państw że muszą być zawarte umowy multilateralne i bilateralne między państwem emigracyjnym a imigracyjnym, że są aspekty tej sprawy polityczne, gospodarcze, finansowe, narodowe, religijne, ale niewłaściwie wielką rolę w rozwiązywaniu tych przeolbrzymich trudności wyznaczył referent, o ile chodzi o emigrację żydowską, społeczeństwu żydowskiemu. Nie wiem, czy miał na myśli społeczeństwo żydowskie w świecie, czy też w Polsce. Oczywista jest pewna rola, jaką społeczeństwo żydowskie odgrywa i odegra i odgrywało w przeszłości przy traktowaniu poruszonego zagadnienia, ale nie sięgało ono nigdy i nie może sięgać tych ram, jakie zakreśla jej marszałek-referent.

O ile chodzi o społeczeństwo żydowskie w Polsce chcę stwierdzić co następuje:

Społeczeństwo to niczym nie przyczyniło się do wytworzenia ani podtrzymania tych trudności, jakie wywołały zastopowanie emigracji z Polski. Nie ponosi ono za to najmniejszej odpowiedzialności. Zastrzegamy się przeciw obarczeniu go jakąkolwiek w tym kierunku odpowiedzialnością.

Domagamy się wznowienia normalnej emigracji i niczego nie zaniedbamy, ażeby tę dysproporcję, zachodzącą między realnymi możliwościami emigracyjnymi, a potrzebami dobrowolnej emigracji uczynić coraz mniejszą. Chcę jednak podkreślić w związku z niektórymi zdaniami przemówienia marszałka-referenta, że coraz bardziej wytwarza się to przekonanie w świecie na tym forum, które rozpatruje problemy emigracyjne, że nie daje się premii za prześladowania, za bezprawie, za brutalny gwałt, za deptanie uczuć ludzkości i podkreślam, że agitacja w kierunku eksterminacji i dyskryminacji, wysiłki w kierunku rozwiązywania poruszonego zagadnienia krzyżuje, by nie powiedzieć, że je paraliżuje, że je unicestwia.

Konsulaty dały się zaskoczyć

Po tych uwagach ogólnych w ramach krótkiego jeszcze pozostałego mi czasu chcę tylko omówić sprawy opieki placówek konsularnych nad Żydami-obywatelami polskimi na terenie Trzeciej Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska. Stwierdzam, o ile chodzi o ten strasznie koszmarny, tak brutalny i nieludzki akt wysiedlenia tysięcy ludzi, Żydów obywateli polskich w ostatnich dniach października ub. r., że placówki konsularne dały się zaskoczyć, jakkolwiek sygnalizowano dużo przedtem i alarmowano, że to nastąpi w związku z ustawą o pozbawieniu obywatelstwa polskiego. Zwracały na to nawgę organizacje obywateli Żydów polskich na terenie Rzeszy i myśmy na to zwracali uwagę.

Nie wdaję się w analizę kwestii, czy masowe pozbawianie obywatelstwa na zasadzie tej ustawy, czy odbieranie paszportów przez placówki konsularne i nieudzielane adnotacji dla uważnienia paszportów, czy rzeczy tych użyto jedynie jako pretekst, wybieg, czy też fakty te stały się naprawdę przyczyną tak strasznej tragedii.

Ale i w samym momencie wysiedlenia nie wszystkie placówki zachowały się w sposób, jakiby wynikał z poruszonego im zakresu sprawowania opieki nad obywatelami polskimi zagranicą. Niektóre placówki — nie wymieniam ich a różnych powodów — stanęły na wysokości zadania i wielu Żydom obywatelom polskim, ściganym jak zwierzyna, którą się ma załadować i odstawić do granicy, udzieliły schronienia na swoim terenie eksterytorialnym i zapobiegły w ten sposób ich wysiedleniu, ale w wielu innych punktach ci zrozpaczeni obywatele i ich rodziny pukały na darmo do zamkniętych wrót konsulatu i nie można było odnaleźć konsula, nie było żadnej pomocy, ani dobrego słowa.

Rozdzielone zostały rodziny, na listy do konsulatu z tej czy innej strony nie było żadnej odpowiedzi, mienie wysiedleńców obywateli polskich pozostało bez opieki, albo pod zarządem nazistowskich komisarzy. Zwlekanie z udzieleniem adnotacji na paszportach pozostałych w Rzeszy, albo też wysiedlonych, unicestwiło w wielu wypadkach możliwości emigracyjne do innych krajów, jakie ci ludzie mieli.

Zwracam się do Pana Ministra, żeby w te rzeczy wglądnął, zapewnił opiekę nad mieniem Żydów obywateli polskich na terenie Rzeszy, umożliwił połączenie się rodzin rozdzielonych wysiedleniem, przyspieszył udzielanie adnotacji na paszportach, przynajmniej w celu regulowania spraw majątkowych, oraz emigracji do innych krajów.

Orgia bezprawia w Gdańsku

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska dzieją się rzeczy straszne. Dotyczą one w ogóle ludności żydowskiej, w tej liczbie Żydów obywateli polskich, ale też i Polaków. Bojkotem gospodarczym,



iszczeniem placówek gospodarczych objęci są równo Żydzi jak i Polacy. Żydów się bije, aresztuje pod pozorem znalezienia u nich broni podrzuconej przez te same organy, wymusza się podpisanie deklaracji o posiadaniu broni, by stworzyć podstawę do ich wydalenia. Proszę Pana Ministra, by energicznie wkroczył. Chodzi nie tylko o interes tych obywateli, ale o podtrzymanie praw Polski na terenie Wolnego Miasta, co jest możliwe tylko przy zachowaniu autorytetu Państwa Polskiego i przeciwstawieniu się wszelkim bezprawiom, jakie dzieją się na tej „Gau", której gauleiterem jest Foerster, któremu podlega Senat W. M. Gdańska.

Jak wykonuje się ustawę o pozbawieniu obywatelstwa?

Nie mając już czasu chcę jeszcze w kilku słowach poruszyć sprawę wykonywania ustawy o pozbawieniu obywatelstwa. Właściwie nie wiadomo, kto ją wykonuje. Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiada, że orzeczenie wydaje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. To Ministerstwo znowu zasłania się tym, że jest ono tylko stacją końcową a podstawę stanowi wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jedno jest pewne, że ustawa jest wykonywana niezgodnie z przepisami ustawy, niezgodnie z tym, co jej autorzy mówili przy jej uchwalaniu.

Pozbawia się obywatelstwa ludzi, którzy wielokrotnie w okresie 5 lat wracali do kraju, którzy w tym czasie stawali do poboru, odbywali służbę wojskową, ćwiczenia wojskowe. Pozbawia się obywatelstwa ludzi, którzy dla celów leczenia okresowo wyjeżdżali zagranicę, ale co roku czas dłuższy przebywali w kraju. Pozbawia się obywatelstwa studentów, którzy na studiach przebywali zagranicą.

Ale przede wszystkim całe postępowanie jest zaoczne. Skazuje się ludzi na śmierć cywilną, a nie daje im się możności obrony. Nie mówi im się, jakie zarzuty przeciw nim się wytacza.

To samo dotyczy i obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska.

Proszę Pana Ministra, ażeby wykonywanie ustawy o pozbawieniu obywatelstwa odbywało się w majestacie prawa, ażeby usunięte zostały te niedopatrzenia przez mnie wskazane, prowadzące do tak tragicznych skutków.

Kończę, zwracając się do Pana Ministra, ażeby opieka nad obywatelem polskim zagranicą, obejmowała wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie.

Niepowodzenie antysemickiej kampanii prasowej w Pradze

Praga, 21. 1. ŻAT. Czołowy czeski klub literacki „Spolecensky Klub" powiadomił przed kilku tygodniami swych członków-Żydów, że obecność ich w klubie jest „niepożądana". Żydzi zgłosili ustąpienie. Byli wśród nich także znany poeta czeski Frantisek Langer (lekarz sztabu generalnego) i Karel Polacek, były redaktor „Lidove Noviny" i „Pritomnost". Przed paru dniami, działając z zalecenia kół miarodajnych, władze klubu zwróciły się do obu pisarzy o powrót do klubu.

Prowadzona przez część prasy czeskiej, od czasu układu monachijskiego, propaganda antysemicka nie znalazła większego odgłosu w społeczeństwie czeskim, którego większość nie daje sobie wmówić, że to Żydzi ponoszą winę za rozbiór republiki. W ostatnich dniach prasa czeska coraz mniej się zajmuje kwestią żydowską, i także w pismach „antysemickich z przekonania" zaznacza się zmiana tonu wobec Żydów.

Bl. p.

z Felów

ELLA FREIMANNOWA

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 21 stycznia 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę 22 bm o godz. 2 pop. z hali przedpogrzebowej cmentarza żyd. przy ul. Miodowej w Krakowie, o czym zawiadamia stroskana

Rodzina.

Meir Grosman w Polsce

Warszawa, 21. 1. ŻAT. W lutym przybędzie do Warszawy na dłuższy pobyt prezes Judenstaatspartei i wiceprezes A. C. Meir Grosman, restytuowany ostatnio we wszystkich funkcjach i honorach organizacyjnych po znanym wyroku sądu kongresowego. Grosman zwiedzi szereg miast w Polsce i weźmie udział w krajowej konferencji Judenstaatspartei.

Książka hebrajska

Jerozolima, 21. 1. ŻAT. W ciągu roku 1938 ukazało się ogółem 666 książek hebrajskich, z czego 341 w Palestynie i 325 w innych krajach, m. in. w Polsce 195, U. S. A. 55, Rumunii 12, Anglii 5, na Litwie 10, w Niemczech 5, we Włoszech 1. Wśród książek wydanych w r. ub. było 50 o treści beletrystycznej (oryginalne), mianowicie 18 poezji, 28 powieści i nowel i 4 formy dramatycznej. Książek o treści religijnej było 206, naukowej 83, biograficznej i pamiętnikowej 18, literatury dla dzieci 60, podręczników szkolnych i lexica 145.

Akcja w Holandii na rzecz uchodźców

Amsterdam 21. 1. ŻAT. Zbiórka publiczna na rzecz uchodźców w Holandii przyniosła 475 tysięcy guldenów (ok. 55.000 f. szt.). Suma będzie podzielona w ten sposób, że żydowski komitet pomocy uchodźcom z Niemiec otrzyma 180.000 guldenów, zaś żydowski komitet pomocy dzieciom oraz katolicki i protestancki komitety pomocy uchodźcom — po 90.000 guldenów.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 21 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.50—23, jednolita czerwona 21.25—21.50, biała 21.25—21.50, zbierana 20—20.25, żyto standart I 16—16.50, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.25 pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zadeszczony) 16—16.75, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem wyciągowa 30 proc. 41.75—43.75, wyciągowa 35 proc. 41.25—43.25, gat. I. 50 proc. 38.75—39.75, gat IA 65 proc. 34.75—35.75, gat. II 35-65 proc. 32.75—33.75, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. II 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 60-65 proc. 33.50—34. pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.25—28.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gatunek IA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA. 55 proc. 26.50—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja: pszenica 13.5 spokojna, żyto 73 spokojna, jęczmień 30 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 632 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 21 stycznia. Ceny orientacyjne bez zmiany. Tendencja i obroty: Pszenica 325 spokojna, żyto 713 spokojna, jęczmień 290 spokojna, owies 70 spokojna. Ogólny obrót 2077 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 21 stycznia. Zamknięcie kursów. Akcje: Bank Polski 133, Bank Handlowy 59.50, Bank Zachodni 45.50, Węgiel 34.25, Norblin 104, Starachowice 50.75—51, Modrzejów 18.75. Tendencja na ogół utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86, II em. 86.50, 4 proc. dolarowa 42.75, 4½ proc. wewnętrzna 65.62½, 4 proc. konsolidacyjna 66.75. — Tendencja utrzymana.

Esta Schiffer Chrzanów — **Aron Lauber** Jaworzno

zaręczeni w styczniu 1939 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

PRZEGLĄD PRASY

Ks. Trzeciak jedzie do Berlina

Stosunek Trzeciej Rzeszy do katolicyzmu jest powszechnie znany. Trzecia Rzesza prześladuje Kościół katolicki, tępi przejawy jego działalności, nie przebierając w tej dziedzinie w środkach. Napady, ekscesy antykatolickie, zamykanie szkół i klasztorów, osławione procesy duchowieństwa, napady bojówek hitlerowskich na dostojników duchownych — to jedna strona medalu. Druga to dążenie do zniszczenia duchowego wpływu Kościoła katolickiego w Niemczech, to popieranie pogaństwa, zakaz nauczania religii w szkołach, usuwanie Biblii i Ewangelii ze szkolnictwa i wychowywanie młodego pokolenia w duchu antykatolickim. Po licznych encyklikach papieskich, po napadzie na biskupa w Regensburgu, po zdemolowaniu pałacu kardynała Innitzera, po licznych enuncjacjach hitlerowskich przywódców — przytaczanie dalszych dowodów jest rzeczą zbyteczną. Stosunek Trzeciej Rzeszy do katolicyzmu porównywany jest często do stosunku Sowietów do Kościoła katolickiego.

Dopiero wczoraj ogłosił PAT krótką, ale wiele mówiącą notatkę:

> W pałacu kardynała Innitzera przeprowadziła w piątek komisja rejestrację zabytków sztuki w toku ogólnej rejestracji zabytków tych w całej Austrii.
>
> Przy tej sposobności zanotowano brak złotego krzyża i łańcucha biskupiego, które zostały s k r a d z i o n e kardynałowi Innitzerowi podczas p a m i ę t n e g o n a p a d u n a p a ł a c a r c y b i s k u p i.

A wczoraj także ogłosiły pisma streszczenie wywodów patriarchy weneckiego:

„Osservatore Romano" zamieszcza obszerne orędzie patriarchy weneckiego Adeona Piazza, który w ślad za arcybiskupami Mediolanu i Bolonii zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące katolicyzmowi ze strony neopoganizmu i rasizmu. Głoszenie tych zasad jest chorobliwym zastosowaniem materializmu — pisze patriarcha wenecki.

Wreszcie pisze kardynał wenecki, że neopoganizm i komunizm to jedno i to samo, gdyż oba te prądy dążą do zniszczenia chrześcijaństwa. Komunizm i neopoganizm jest to powrót do dżungli i pozłoconego barbarzyństwa.

Takich i tym podobnych enuncjacji można by przytoczyć wiele. A teraz porównajmy je z następującą wiadomością ogłoszoną w prasie:

> Ksiądz Trzeciak wyjeżdża w poniedziałek do Berlina na międzynarodowy kongres antyżydowski.

Jak to pogodzić? Ks. Trzeciak jedzie po natchnienie do hitlerowców, których dostojnicy kościelni potępiają za głoszenie zasad sprzecznych z katolicyzmem. Ks. Trzeciak jedzie do Berlina na kongres hitlerowców, dla których chrześcijaństwo jest tylko dalszym ciągiem żydostwa. Ks. Trzeciak przyjmuje zaproszenie hitlerowców, którzy niszczą pałace dostojników kościelnych, zwalczają bezwzględnie chrześcijaństwo, szerzą pogaństwo i walczą bezwzględnie z Kościołem. Jak to pogodzić? Nie jest to naturalnie nasza sprawa. Dla nas jest to tylko niezwykłe curiosum. Ale na tle tego curiosum zrozumiałe stają się słowa znakomitego pisarza katolickiego, Mauriaca: „Trzeba wybrać: Biblię albo Mein Kampf, kto chce je łączyć, musi upaść".

(Ro)

„ZWĄTPIENIE CECHUJE LUDZI SŁABYCH"...

Henryk Mann jest optymistą...

Rozmowa ze znakomitym pisarzem niemieckim

PARYŻ, w styczniu.

Znakomity mistrz literatury niemieckiej jest z natury optymistą, ale optymistą zrównoważonym. Oto główny moment, który sprawia, że Henryka Manna słuchać można nieprzerwanie, nie czując przy tym jakiegokolwiek znużenia. Autor „Henryka IV" przykuwa do siebie wszystkich, którym wypada zetknąć się z nim sam na sam. Zastanawiałem się nad tym niejednokrotnie, czym właściwie porywa Mann swego rozmówcę. Czy swym dobrotliwym spojrzeniem, czy głębią myśli czy też niezachwianą wiarą w zwycięstwo dobra nad złem? Trudno zaiste sprecyzować. Jedno wszakże nie ulega żadnej wątpliwości: z sylwetki czołowego pisarza Niemiec kulturalnych emanuje nieprzeparty czar, czar nieuchwytny, tajemniczy. I bo daj temu przypisać fakt, że spośród innych wybitnych niemieckich literatów Henryk Mann jest najbardziej bliski Francuzom, którzy dali mu gościnę i możliwości twórczego życia. Sławny uchodźca niemiecki umie zresztą odwdzięczyć się narodowi, który dał mu azyl. Pisuje w języku Zoli i France'a, wzbogacając francuskie piśmiennictwo cennymi skarbami swego niepospolitego talentu. Ale nie tylko dlatego Mann unika swego ojczystego języka. Zdaniem jego, metamorfozy polityczne skłonne są niekiedy obrzydzić poza granicami Niemiec język, którym posługują się wrogowie niemieckiej i ogólnoludzkiej kultury.

Pomimo swego wieku, światowej sławy, pisarz zdradza wielką i nader żywotną aktywność w swej pracy. Kilka razy do roku opuszcza swą cichą willę na Rivierze, by w tętniącym buchającym ogniem sercu Europy, w Paryżu, wygłosić swoje myśli wobec młodszych swych towarzyszy emigracyjnych. Wygłasza w Paryżu przemówienia, na których są też obecni liczni Francuzi. Niektóre z tych przemówień wykorzystywane są przez radiowe stacje nadawcze dla transmisji. Nawiasem warto wspomnieć pewien szczegół, nie pozbawiony pikanterii: wywody Henryka Manna, przekładane na język niemiecki, utrwalone zostają na gramofonowej płycie i w ten sposób docierają do Niemiec...

Mój szanowny interlokutor czyni wrażenie człowieka znękanego przeżyciami. Mówi powoli, spokojnie, ale szybko zapala się w rozmowie i grożnie podnosi głos. Nie może poruszyć kwestii związanych z obecnym reżimem w swojej ojczyźnie bez dorzucenia ostrych, cierpkich słów pod adresem dzisiejszych jej władców.

Patrząc, na niego nie trudno w nim poznać człowieka głęboko przeżywającego krzywdy, wyrządzone jego narodowi. Ale w słowach Man na nie brzmi żadna nuta skargi, głos jego nie wyraża żalu. Wręcz przeciwnie: odnosi się wrażenie, iż ten znakomity Niemiec uważa zło panujące w jego kraju za zjawisko efemeryczne, które musi w niedalekiej przyszłości ulec kompletnemu rozkładowi. Mann nie poddaje się zwątpieniu, lecz przechodzi niejako do porządku dziennego nad obecnym stanem rzeczy i, wpatrzony w dzień wyswobodzenia Niemiec spod jarzma, zbywa ironią dzisiejszych władców.

Ale jędrne i optymistyczne słowa Henryka Manna nie są w stanie przesłonić cierpienia jego zbolałego serca, które czułe jest na przejawy chwili, wrażliwe na wszelkie formy zorganizowanego wstecznictwa. Mimo pozorów spokoju i pewności wyczuwa się w rozmowie z nim bezmierny ból, który całym swym ciężarem przygniata wrażliwą duszę artysty. I z pewnością nie pomyliłby się Henryk Mann, gdyby za Heinem miał powtórzyć, że rysa świata przez serce jego przeszła...

— Zwątpienie — oświadcza mi w pewnej chwili znakomity pisarz — cechuje ludzi słabych i zrezygnowanych. Wielka idea i wyniosły cel nie mogą zdławić w człowieku pragnienia do walki, bez względu na to, w jakich warunkach wypada ją prowadzić. Walka o słuszną sprawę nigdy nie może być zaniechana trwa ona, aż do zwycięstwa. My tu na emigracji nie zasługujemy na żadne uznanie, na żadną pochwałę, gdy walkę tę wypowiedzieliśmy naszym wewnętrznym wrogom... To nasz święty obowiązek wobec narodu. Niechże pan jednak zastanowi się nad czym innym, niechże pan spróbuje znaleźć należne słowa szacunku i podziwu dla tych spośród nas, którym los każe walczyć w zamkniętej klatce... Ileż ofiar ponoszą szlachetni Niemcy, przebywający w swej ojczyźnie, którzy w atmosferze niesłychanego terroru i krwawych represji mają odwagę pluć w twarz dręczycielom? To są prawdziwi bohaterzy, męczennicy, nieustraszeni bojownicy o wolność i sprawiedliwość. Oni stanowią dumę niemieckiego narodu, któremu dziś historia każe przeżywać okres upadku. Ci oto ludzie, którzy w każdej chwili gotowi są życie oddać dla najwyższych ideałów naszego narodu — muszą zwyciężyć. I zwyciężą. My, znajdujący się poza terenem obozów koncentracyjnych, winniśmy stale i przy każdej sposobności manifestować swoją wolę i solidarność bez reszty z naszymi braćmi, ciemiężonymi w III Rzeszy.

Nasza pewność zwycięstwa pozostaje nie zachwiana. Stąd też wyłaniają się nowe obowiązki. Dążymy przeto do skonsolidowania całej naszej emigracji do zjednoczenia jej w wspólnym umiłowaniu ojczyzny i wolności. Dzień, w którym będziemy mieli dojść do głosu, winien nas znaleźć scementowanych wolą rozwijania w narodzie tych cennych wartości, jakie naród niemiecki posiada. Byłoby błędem nie do wybaczenia, gdybyśmy tę ważką okoliczność mieli zbagatelizować.

— Świat stoi na progu wielkich przemian politycznych — mówi dalej znakomity pisarz. — System obecny w Niemczech nie ma żadnych szans przetrwania. Jeśli nie zmiotą go wewnętrzne przeobrażenia w naszej ojczyźnie, zniesie go wojna.

J. H.

Wizyta u słynnego obrońcy Moro-Giafferi

PARYŻ, w styczniu.

Na eleganckiej, współczesnej rue Cleber mieści się urocze mieszkanie słynnego adwokata obrońcy młodego Grynszpana, p. Moro-Giafferi. Wizycie mej, zresztą ściśle prywatnej (wywiadów znakomity obrońca z zasady nie udziela) zawdzięczam szereg cennych wrażeń, którymi chcę się podzielić z czytelnikami.

Już samo wejście do przedpokoju nie jest czymś prostym. Przedpokój przypomina raczej przedsionek świątyni sztuki. Świetne sztychy, jasne światło składają się na efekt zgoła niebanalny. Podobne wrażenie wywołuje poczekalnia adwokacka ozdobiona pięknymi rzeźbami greckimi, które przy oświetleniu wieczornym przypominają rzeźby z Louvru.

Ale to dopiero przedsmak rzetelnej rozkoszy estetycznej, jaka czeka każdego miłośnika sztuki i piękna. W salonie, w którym p. Moro-Giafferi w towarzystwie małżonki podejmuje gości niezbędnymi o tej porze apéritifami, wita nas wielki El Grecco.

Portret mężczyzny w średnim wieku. Co za głębia wyrazu. Ile artystycznej prawdy w spojrzeniu w fałdach ubrania, w zgięciach dłoni. Przez dłuższą chwilę stoję w cichej kontemplacji przed dziełem wielkiego Grecca. Ale wrodzona ciekawość przerywa mój niemy hołd. Oko moje wędruje po całym pokoju. Długa to stosunkowo podróż, spojrzenie bowiem zatrzymuje się na każdym z pięknych mebli, rozkoszuje żywimi kolorami cennych makat, połyskiem starych serwisów.

Moro-Giafferi z uśmiechem udziela szczegółowych informacji, dotyczących skarbów sztuki, których jest pieczołowitym opiekunem.

Dowiadujemy się, że piękny, różowo-biały serwis był niegdyś własnością Napoleona. Brak smaku stylu empire przejawia się w każdej części serwisu znaczonej grubą złotą literą „N". Już znacznie dyskretniejsza jest biała waza, ofiarowana prababce p. Giafferiego przez matkę Napoleona, Letycję.

Ale trudno w krótkim artykule pomieścić najbardziej nawet powierzchowny opis wszystkich skarbów sztuki będących własnością p. Giafferiego. Napomknę jedynie o drzwiach rzeźbionych, okutych, pochodzących z XIII wieku. Drzwi te, z których jedne łączą salon z gabinetem, a drugie gabinet z poczekalnią są arcydziełem średniowiecznej płaskorzeźby gotyckiej. Ale nie tylko dorośli, również dzieci znalazłyby w mieszkaniu słynnego paryskiego adwokata powód do uciechy i zachwytu. W małym pokoju przyległym do gabinetu pana domu, istna gra świateł i kolorów. Ten efekt wywołują kolorowe butelki i talerze nagromadzone przez żonę słynnego obrońcy. Pani Giafferi twierdzi, że za pomocą najbardziej błahych przedmiotów można osiągnąć artystyczny efekt.

Z ciekawością wręcz niedyskretną rozglądałam się po „home" p. Giafferi. Ale ciekawość ta miała głębszy podkład. W mieszkaniu objawia się dusza właściciela. Te na pozór odległe greckie posągi łączą się bezsprzecznie z pięknymi, płomiennymi przemówieniami obrończymi. Umiłowanie piękna przejawia się w lekkiej budowie zdań, w szlachetnej prostocie stylu. Każde przemówienie p. Giafferi to majstersztyk retoryki, którą słusznie zalicza się w poczet sztuk pięknych. A piękną formę ożywia bogata treść, zapał, który przeistacza szeroką, nieregularną twarz mówcy, uskrzydla ciężką, przysadzistą sylwetkę.

Moro-Giafferi jest Korsykaninem. Stąd brzmienie nazwiska, stąd przyjaźń między rodzinami Buonapartych i Giafferich, której dowodem owa waza ofiarowana prababce Giafferiego przez matkę Napoleona, Letycję.

P. Giafferi ma za sobą karierę nie tylko znakomitego adwokata lecz również wybitnego działacza politycznego. I tak w roku 1924-tym był ministrem w gabinecie Josepha Caillaux. Jednym z największych triumfów w karierze adwokackiej p. Moro Giafferi był słynny proces właśnie Caillaux, oskarżonego o zdradę stanu. Zapałowi i zdolnościom oratorskim swego obrońcy, zawdzięcza b. premier w znacznej mierze swe uniewinnienie. Kariera adwokacka

Audiencje u szefa rządu

Warszawa, 21. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, w obecności podsekretarza stanu dr Bronisława Nakoniecznikowa Klukowskiego, przyjął delegację ludności Zaolzia w składzie: pp. posłów księdza Bergera Józefa, dr Bajorka Franciszka oraz pp. Waleczki Jarosława, Stonawskiego Jana, Szczytnickiego Stanisława, Lipki Karola, Początka Alojzego, Smolarza Władysława, Farnika Józefa, Fabera Stanisława i Halama Jana.

Delegacja przedstawiła panu premierowi potrzeby Śląska zaolziańskiego w zakresie społeczno - gospodarczym.

Warszawa, 21. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy pana Jurgis Szaulisa.

Warszawa, 21. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym wojewodę wołyńskiego Hauke Nowaka.

Warszawa, 21. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Najwyższej Izby Kontroli generała dr Jakuba Krzemieńskiego.

Dywidenda Banku Polskiego

Warszawa 21. 1. PAT. Rada Banku Polskiego postanowiła m. in. przedstawić walnemu zebraniu akcjonariuszów, zwołanemu na dzień 13 lutego, wniosek o wypłacenie dywidendy za 1938 r. w wysokości 8 procent.

Projekt ustawy o ochronie przymiotnika „polski“

Warszawa 21. 1. (Sin.) Do Sejmu wpłynął m. in. projekt posła Jóźwiaka o ochronie przymiotnika „polski“. Artykuł pierwszy brzmi: przymiotnik „polski“ otacza się szczególną ochroną prawa.

Art. drugi: osoby fizyczne i prawne, których właściciele nie są narodowości polskiej, względnie których kapitał nie jest wyłącznie w posiadaniu osób narodowości polskiej, nie mogą określać wytworów swojej pracy i myśli oraz swoich przedsiębiorstw zawodowych jakoteż wszelkiego rodzaju zrzeszeń nazwami lub określeniami „polski“. Zakaz powyższy odnosi się do zrzeszeń, przedsiębiorstw i wytworów, pozostających pod jakimikolwiek wpływami osobistymi lub finansowymi osób lub kapitału pochodzenia nie polskiego.

Art. trzeci: osobami nie polskiego pochodzenia w zrozumieniu niniejszej ustawy jest każda osoba, nie związana z narodem polskim węzłami wspólnego języka, tradycją kultury polskiej i gotowością niesienia ofiary na rzecz polskiej wspólnoty narodowej. Kapitałem nie polskim w zrozumieniu niniejszej ustawy jest każdy kapitał, którego prawnym właścicielem jest osoba narodowości nie polskiej, względnie dyspozycyjność leży w rękach osoby lub osób niepolskich.

Art. czwarty: naruszenie przepisu ustawy niniejszej podlega karze więzienia od 6 miesięcy do 2 lat oraz grzywny od 6.000 zł., względnie jednej z tych kar. Wśród tych, którzy podpisali wniosek, znajdują się posłowie: Dudziński, Stoch, ks. Lubelski, ks. Szymanowski, ks. Padacz oraz generał Żeligowski.

—oo—

Jeszcze jeden zamach w Anglii

Londyn, 21. 1. PAT. W pociągu elektrycznym Ormskirk — Liwer Pool o godz. 7 z rana wybito w czasie jazdy 2 szyby.

Na podstawie charakteru wyrządzonych szkód oraz zgodnie z zeznaniami świadków, znajdujących się w pociągu, szyby zostały wybite albo przez kulę karabinową, bądź też przez odłamek bomby.

Krwawy napad rabunkowy na sklep żydowski w Radomiu

Radom, 21. 1. PAT. Onegdaj późnym wieczorem na sklep spożywczo - kolonialny Mendla Gruenberga w Radomiu przy ul. Żabiej 79 napadło 2-ch osobników. W trakcie rabunku żona Gruenberga wszczęła alarm i wówczas bandyci rozpoczęli strzelaninę, zabijając Gruenberga i raniąc ciężko w twarz Gruenbergową, po czym nie niewskórawszy zbiegli. Policja wszczęła energiczny pościg za bandytami, który doprowadził do ujęcia dwóch sprawców tego napadu. Byli to dwaj pomocnicy piekarscy 18-letni Stanisław Strzecha i 19-letni Tadeusz Banasik. Wymienieni wysłani przez swego pryncypała na inkaso należności za pieczywo, zdefraudowali kilkaset złotych, za które kupili rewolwery, przy pomocy których dokonali następnie napadu na sklep Gruenbergów. Jak się w toku śledztwa okazało, Banasik był już 19 razy karany za kradzieże i przed niedawnym czasem został zwolniony z domu poprawczego.

Odwołana generalna próba F.I.S.

Zakopane, 21. 1. PAT. Projektowana i zapowiedziana na dn. 22, 23 i 24 bm. generalna próba zawodów F. I. S. została z powodu niedostatecznej pokrywy śnieżnej odwołana.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 21. I. Dziś w ciągnieniu I i II Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane: Stała dzienna wygrana 5.000 zł — 140877.

100.000 zł — nr 120435; 25.000 zł — nr 111706 133260; 10.000 zł — nr 40839 83655 96967 103440 115692 140476; 5.000 zł — nr 21522 37577 59488 104979 145982; 2.000 zł — nr 2159 9436 27458 29779 36932 40067 71934 85096 103503 108625 118307 141922 153263.

III ciągnienie: Stała dzienna wygrana 20.000 zł nr 141791; 15.000 zł — nr 24967 46198; 10.000 zł — nr 10009 20357 54423 74722 75838 83224 151197; 5.000 zł — nr 31917 50944 71297 893338 109695 110925 142040; 2.000 zł — nr 5673 15356 18823 4425 66081 87496 103370 140099 1443635.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm.: chmurno z rozpogodzeniami. W dzielnicach wschodnich i środkowych lekki mróz, na zachodzie temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane, a chwilami dość silne wiatry południowo-**wschodnie.**

---

p. Giafferi obfituje w najróżnorodniejsze wypadki.

— Staram się zawsze, nawet w wypadkach istotnej winy mojego klienta o wydobycie najprzeróżniejszych pobudek, o uwypuklenie tła. Każdy najuczciwszy człowiek znajduje się częstokroć o włos od zbrodni, dlatego nie odmawiam obrony i przestępcom kryminalnym. I tak broniłem Diamodone, niewinnie oskarżonego o gangsterstwo. Ale o ile uważam, że każdy przestępca zasługuje na pomoc, najchętniej występuję w obronie ludzi idei.

— Jako Francuz i Korsykanin interesuję się ostatnimi pociągnięciami rządu włoskiego. Utrzymuję żywy kontakt z moją ojczystą prowincją. Jestem aktywnym członkiem organizacji „Les Corses de continent“. Mogę panią zapewnić, że wszystkie włoskie „rewelacje“ o rzekomym ucisku Korsykan przez rząd francuski są wyssanymi z palca prowokacjami. Korsykanie są lojalnymi i oddanymi obywatelami Francji. Żaden z nich poza płatnymi agentami Włoch nie tęskni do raju faszystowskiego.

Zachęcona bezpośredniością mego rozmówcy, poruszam sprawę najbardziej mnie obchodzącą. Mam na myśli proces młodego Grynszpana.

Ale p. Giafferi uznaje zasadę tajemnicy zawodowej. Nie nalegam zbytnio, bowiem znajdują się we Francji grupy, które wykorzystałyby niedyskrecję p. Giafferiego, celem pozbawienia młodego Grynszpana obrony słynnego adwokata. Dowiaduję się jedynie, że Herschel Grynszpan jest niezwykle miłym, pięknym i wartościowym chłopcem. Mimo swego młodego wieku zadziwia inteligencją i głębią odczuwania. Jest to umysł nawskroś religijny o głębokim podkładzie mistycznym. Odczuwa głęboki wstręt do aktów gwałtu i przemocy fizycznej. Do von Ratha strzelił z zamkniętymi oczyma. Mimo romantyzmu młodości, który tak często ponosi młodzież, nie uważa siebie za bohatera lub ofiarę. Z nieubłaganą surowością osądza siebie i swój czyn do którego pchnęła go ogromna miłość do rodziców i siostry, ukochanie narodu swego i rozpacz. Pochodzi on z środowiska nader solidnego. Rodzice jego mieszkali w Hannowerze przeszło 50 lat w jednym domu i byli powszechnie lubiani i szanowani. Amerykański Komitet pomocy Grynszpanowi, ten sam, który zwrócił się do p. Giafferiego z propozycją przyjęcia obrony, stara się obecnie usilnie o wypuszczenie Grynszpana na wolną stopę.

IRMA KANFER

Dr ALFRED NOSSIG

ROZTRWONIONE SKARBY

Gospodarstwo zbrojeniowe rujnuje ludzkość i świat

Coraz częściej i coraz poważniej uczeni zaczynają przestrzegać społeczeństwa kulturalne, że nie ocenione dla życia ich skarby podziemne skutkiem nieoględnego zrżywania ich na cele zbrojeniowe, raptownie maleją i w niezbyt dalekim czasie będą całkowicie wyczerpane.

Drastyczną ilustracją tych przestróg są roboty przeprowadzane od pewnego czasu na polach bitew wojny światowej we Francji.

Wieśniacy, uprawiający wielkie te obszary, oddane rolnictwu, donieśli władzom, że przy oraniu często natrafiają na resztki kul armatnich, a nawet na granaty, które wcale jeszcze nie eksplodowały. Zbadawszy te pola bliżej, przekonano się że w warstwach nieco głębszych, do których pług nie dociera, znajdują się dalsze pokłady tego żelaza śmiercionośnego. Zorganizowano tedy systematyczną eksploatację pól bitew i gruntów miast zbombardowanych. Wówczas dopiero stwierdzono, że ilości cennego tego kruszcu, zmarnowanego na cele niszczenia kultury ludzkiej, dochodzą do fantastycznych wprost rozmiarów.

Stwierdzenia podobne nie wywierają atoli najmniejszego wpływu na rządy europejskie. W zawrotnym tempie rosną obecnie wszystkie budżety zbrojeniowe a tym samym rabunkowa produkcja kruszców i minerałów.

Liga Narodów, której całkowitą bezużyteczność tak chętnie piętnują wojownicze dyktatury, od czasu do czasu jednak zdobywa się na wysiłek użyteczny. W wydawanym przez siebie Statystycznym Roczniku handlu bronią i amunicją prezentuje światu obraz rozwoju handlu materiałem zbrojeniowym w porównaniu z handlem towarami. Jest to cyfrowe odzwierciedlenie pochodu kultury naszej, które grozą przejąć musi każdego myślącego człowieka.

Nie idzie tu tylko o statystykę gospodarstwa europejskiego, lecz o wywóz w 60 państwach i 64 koloniach, protektoratach i mandatach na wszystkich kontynentach. Cyfry te pouczają nas tedy o stanie rzeczy w tym zakresie na całym świecie.

Jak w wszystkich gałęziach powojennej statystyki gospodarczej, tak i tu punktem wyjścia i miernikiem fluktuacji jest rok 1929 w którym poprawa stosunków gospodarczych osiągnęła swój szczyt.

W r. 1929 eksport materiału wojennego wynosił 71,2 miliardów dolarów w złocie. Od tego czasu pod wpływem nowego przesilenia gospodarczego cyfra ta malała stopniowo aż w roku 1932 osiągnęła stan swój najniższy: 37,7 miliardów.

Łatwo zrozumieć, że r. 1933, w którym odbył się przewrót ustroju w Niemczech, spowodował zwrot w wywozie zbrojeniowym. Począwszy od tego roku produkcja i wywóz materiału wojennego zaczynają znowu rosnąć. W r. 1937 cyfra wynosiła już 61,8 miliardów — czyli 86,8 procent wywozu w r. 1929 — zaś w r. 1939, wskutek szerzenia się mniemania, że zbliża się wojna powszechna, nie tylko osiągnęła znowu stan r. 1929, lecz znacznie go prześcignęła. Nie ma jeszcze ścisłych danych za rok ubiegły, według miarodajnej oceny jednak wywóz wynosił około 80 miliardów dolarów w złocie.

Jednakowoż dopiero zestawienie wskaźników tych z cyframi, w których się wyraża stan produkcji i handlu towarami „pokojowymi“ poucza nas o tym, na jakiej drodze świat się znajduje. Gospodarstwo normalne kurczy się, podczas gdy wydatki na zbrojenia rosną w sposób niepomierny.

W r. 1929, obok wywozu zbrojeniowego w wysokości 71,2 mil. wywożono towary za cenę 33 mil. dol. W późniejszych latach przesilenia wywóz towarów spadł aż do cyfry 11 mil. w r. 1937 podniósł się, ale tylko do wysokości 14,7 mil., co stanowi zaledwie 44,5% wywozu w r. 1929. W r. 1938 nastąpiło znowu drobne podwyższenie, lecz cyfra wywozu towarów nie osiągnęła nawet 20 mil., t. j. czwartej części wywozu materiału wojennego, podczas gdy w r. 1929 stanowiła prawie połowę jego.

* * *

Dokładniej jeszcze zorientujemy się w całym szaleństwie, do którego popycha gospodarstwo światowe panika przedwojenna, spowodowana przez zaborcze tendencje dyktatur, jeżeli zaglądniemy do tajników produkcji zbrojeniowej.

To co Niemcy nazywają „Wehrwirtschaft“ różni się wielce od gospodarstwa normalnego, pokojowego. Każda produkcja, każde gospodarowanie oprzeć się musi na jakimś planie, na kalkulacji umożliwionej przez doświadczenie. Gospodarstwo zbrojeniowe podstawy takiej nie ma, gdyż doświadczenia poprzednich wojen, nawet ostatniej, a nawet bieżącej bynajmniej nie są miarodajne. W żadnej dziedzinie zmiany systemów i typów nie odbywają się tak szybko i tak niespodzianie, jak w strategii; w żadnej opinia nawet fachowców tak nie jest pozbawiona realnego znaczenia, nie zawodzi tak często i tak radykalnie, jak w kwestiach tyczących się wojny.

Całkowita niepewność ta zaś pociąga za sobą koszta tym większe, ile że gospodarstwo armii zmuszone jest liczyć się z koniecznością nagłego, olbrzymiego podwyższenia produkcji na wypadek wybuchu wojny. Musi więc zaopatrzyć się w wielką ilość kosztownych maszyn, które byłyby w stanie w danej chwili dostarczyć całego materiału wojennego.

Nikt jednak nie potrafi rozwiązać pytania, jaki rodzaj broni będzie potrzebny, a skutkiem tego, jaki typ maszyn trzeba trzymać w pogotowiu. Słowem, musi się gospodarować po omacku i nie tylko czasem, ale zawsze marnować ogromne sumy na sprzęt wojenny, który wcale nie będzie użyty.

Pociągnięcie jakiejś linii najmniejszego ryzyka dla kalkulatora odpowiedzialnego jest tym trudniejsze, że dowódcy wojenni w jednej i tej samej armii dzielą się na obozy, zastępujące różne tezy i zwalczające się namiętnie.

Parę przykładów uderzających.

Karabiny maszynowe. Jan Bloch pierwszy przepowiedział ich znaczenie. Koła oficerskie nie doceniły tego gatunku broni. Nie przygotowano dosyć maszyn dla produkcji ich, kładąc nacisk na inną broń.

Tanki. I te odkrył nie wojskowy, lecz bankier angielski Stern. Z trudnością zdołał przekonać Churchilla i Lloyda George'a. Dziś istnieje 6 różnych szkół w odniesieniu do potrzebnej ilości i do rodzaju tanków.

Aeroplany. Kiedy w r. 1911 zaprodukowano je Fochowi, oświadczył, że mogą być dobre dla sportu, ale będą bez znaczenia dla wojny. Dziś walczą z sobą niezliczone szkoły, co do zagadnień, jakie typy i jakie ilości aeroplanów potrzebne będą dla przyszłej wojny.

Bezstronni obserwatorzy są przekonani, że większość kosztownych inwestycyj dla przyszłej wojny będzie tak samo pomylona jak w r. 1914 i że będzie musiała potem być zastąpiona masową produkcją innych typów. Wskutek coraz większej obawy przed wojną i coraz większej niepewności co do decydującego rodzaju broni budżety zbrojeniowe i bezwzględna eksploatacja kopalń muszą

wzmagać się z roku na rok i w roku 1939 osiągną niezawodnie rekord niebywały.

W zasadzie można się było spodziewać, że w miarę umysłowego dojrzewania ludzkość zacznie roztropniej gospodarować: że kłaść będzie główny nacisk na produkcję potrzebną dla postępów kultury, że zredukuje budżety wojenne i starać się będzie o jak najdłuższe konserwowanie bogactw podziemnych, które wszak się nie odnawiają. Okazało się jednak, że dotychczas wzrost inteligencji jej starczył tylko na wynalezienie intensywniejszych metod wydobywania i marnowania tych bogactw. Można się obawiać, że wówczas kiedy ci, co rządzą światem, zrozumieją nareszcie, że należy je oszczędzić i używać ich w sposób użyteczny, wspaniałe dziedzictwo to będzie już całkowicie roztrwonione.



Niedziela, 22 stycznia

STACJE KRAJOWE.

KRAKÓW. 7.15 Kolenda; 7.20 Koncert poranny w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wl. Szczepańskiego; 8 Audycja poranna; 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 Rozmowy z rolnikami przeprowadzi inż. Lech Rościszewski; 9.15 Nabożeństwo z Warszawy; ok. godz. 10.30 muzyk z płyt; 11.45 Felieton programowy, prof. Mościcki; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego;. 13.05 „Kultura i sztuka“: Sprawy teatralne w oprac. J. A. Gałuszki; 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego. M. Polówna (śpiew), K. Smarzoch (wibrafon), J. Harald (akomp.); 14.40 „Dobra książka“: „Najdalsza droga“ fragment z powieści Marii Dąbrowskiej p. t.: „Ludzie stamtąd“ czyta Irena Osuchowska; 14.55 „Marsze“ w wykonaniu orkiestry mandolinowej „Espana“ pod kier. Stef. Syryłły; 15.20 „Gadki o wsiowych diabłach“ — gawęda w oprac. Fr. Nowaka; 15.30 Audycja dla wsi: 1) „Co to jest uwertura“ aud. słowno-muzyczna w oprac. prof. Bron. Rutkowskiego; 16.05 5-cio minutowa przerwa; 16.10 Transmisja z Paryża: Fragm. międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska—Francja“; 17.05 „Ostatnie błyski powstania styczniowego“ — fragment z „Kryjaków“ Marii Jehanne Wielopolskiej; 17.25 „Zabawa taneczna dla dzieci“ w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z ndz. solistów oraz konferencierka, w przerwie ok. godz. 18.25 Chwila Biura Studiów; 19.30 Muzyka z płyt — w przerwie ewentualna transmisja z życia; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 20.15 Zbiorowe wiadomości sportowe, oraz z Warszawy: przegląd polityczny, dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro; 21.20 Muzyka taneczna w wyk. ork. rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego; w przerwie o 21.50—22.30 „Wesoły bilans“ — Śląska Pozytywka Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 7.15 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci; 15 Audycja dla wsi; 16.05 p. Kraków; 19.30 Recital skrzypcowy E. Umińskiej; 20 Płyty; 20.15—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 6.15 „Surmy Śląskie“ 7.15 p. Kraków; 13.05 „Eliasz i Pistulka w legendzie, pieśni i literaturze“; 13.15 p. Kraków; 14.10 „Co słychać na Śląsku?“ 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — aud. słowno-muz.; 15.30 p. Kraków; 19.30 „W niedzielę przy żeleźnioku“ — aud. regionalna; 20.10—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 7.15 p. Kraków; 13.05 „Nowy ośrodek kultury regionalnej na Podolu“ — pogad.; 14.40 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15 „Lwowska Waria“; 15.25 Złota Księga Gmin; 15.30 p. Kraków; 19.30 „Przyczyny i skutki powstania styczniowego“ — odczyt; 19.40 Koncert pośw. twórczości Żeleńskiego; 20.10—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 7.15 p. Kraków; 13.05 „Jak powstała książka“ — opowiadanie dla dzieci; 13.15 p. Kraków; 14.40 Rezerwa muzyczna; 15 Audycja robotnicza: 15.30 p. Kraków; 19.30 Arie i pieśni w wyk. K. Szupko; 20 „Na horyzoncie łódzkim“ — felieton; 20.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

15 FLORENCJA: „Carmen“ — opera Bizeta.

17 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny.

18 BRNO: „Fix i Fox“ — program rozrywkowy. LONDYN REG.: Jack Wilson ze swą ruchliwą piątką — muzyka rozrywkowa; RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. SOFIA: Muzyka lekka i taneczna. STRASBURG: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert kwartetu wokalnego. DROITWICH: 18.20 Kwartet b-dur Beethovena.

19 FLORENCJA: Muzyka lekka. SOFIA: Muzyka popularna. RYGA: 19.15 Koncert popularny. OSLO: 19.25 Radiokabaret. LONDYN REG.: 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny. DROITWICH: Muzyka lekka. SZTOKHOLM: 19.45 Operetka.

20 MONTE CENERI: Dawne włoskie melodie operowe. OSLO: Koncert rozrywkowy. RADIO ROMANIA: „Płatnerz“ — operetka Lortzinga. SOTTENS: Wieczór muzyki i poezji. WIEŻA EIFFLA: Sonaty na skrzypce i fortepian. DROITWICH: „Metropolia New York“ — obrazek dźwiękowy 52 ulicy; 20.30 Wiązanka melodii na organach Wurlitzera. KOWNO: 20.05 Piosenki i arie operowe. PRAGA: 20.20 „Urwis“ — operetka Benesza. RYGA: 20.35 Utwory Szymanowskiego. BRATISŁAWA: Słowackie pieśni ludowe.

21 BRUKSELA FLAM.: Niedzielny program rozrywkowy. KOPENHAGA: Muzyka duńska. MEDIOLAN: Pieśni włoskie w wyk. chóru i ork. OSLO: Koncert orkiestrowy. LYON: Koncert orkiestrowy; 21.30 „Monsieur Beaucaire“ — operetka Messagera. FLORENCJA: 21.15 Piosenki neapolitańskie. PRAGA II: Koncert Mozartowski. RZYM: 21.30 Koncert symfoniczny. LILLE: Transm. z Opery. RADIO PARIS: „Le joueur de viole“ baśń liryczna Laparry.

22 BEROMÜNSTER: Muzyka taneczna. BUDAPESZT: Koncert orkiestry wojskowej LUKSEMBURG:. Muzyka lekka. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.05 Godzinka dla amatorów. HILVERSUM I.: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert ork. dętej. LUBLANA: Duety na harmoniach. KOPENHAGA: 22.20 Melodie amerykańskie BRATISŁAWA: 22.25 Słowackie pieśni ludowe. SZTOKHOLM: 22.30 Koncert tria smyczkowego.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. BUDAPESZT: Koncert tria jazzowego. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. PRAGA II.: Koncert popularny.

Na horyzoncie politycznym

Układ sił na Morzu Śródziemnym

Morze Śródziemne stało się terenem ostrej rywalizacji między mocarstwami, których posiadłości i morskie linie komunikacyjne związane są z kwestią równowagi sił lub predominacji jednego czy grupy tych mocarstw na wodach śródziemnomorskich.

W danej chwili najostrzejsza faza owej rywalizacji, przybierającej nawet formę jawnego konfliktu rozgrywa się między Italią i Francją na tle pretensyj i żądań kolonialnych, dotyczących terenów czy krajów położonych nad brzegami morza Śródziemnego w takich punktach, że posiadanie ich zapewniłoby w danym wypadku Italii np. istotną hegemonię morską i uczyniłoby z morza Śródziemnego t. zw. mare nostrum, zamknięte jezioro italskie. Bezpośrednio dotyczy sprawa przewagi sił morskich na tym morzu i Anglii, jako że via Gibraltar i Suez prowadzi najkrótsza droga morska do Indyj.

Wynikiem zaostrzenia stosunków między Anglią, Francją z jednej strony i Italią a pośrednio i Niemcami z drugiej jest przyspieszony wyścig zbrojeń na morzu i wzrost koncentracji flot wojennych zainteresowanych mocarstw na morzu Śródziemnym.

Flota francuska powiększyła się w tych dniach o nową, potężną jednostkę bojową w postaci 35.000 tonowego pancernika „Richelieu“, spuszczonego na wodę w Brest. Niezadługo wykończony będzie pancernik „Jean Bart“, przystąpiono też do budowy pancernika „Clemenceau“, przyrodniego brata „Richelieu“, liczącego jak i ten 35.000 ton. Te trzy jednostki bojowe wejdą w skład eskadry atlantyckiej.

Jakie jest obecne ustosunkowanie sił na morzu Śródziemnym, o ile chodzi o trzy główne mocarstwa?

Redaktor paryskiego dziennika „Journal des Debats“, Maurice Pernot, doskonały znawca spraw dotyczących bliskiego Wschodu i basenu śródziemnomorskiego, daje taki obraz sytuacji.

W dniu 1 lipca r. ub. flota wojenna Italii liczyła ogółem 400.000 ton, w czym cztery pancerniki starszej daty ale zmodernizowane, 7 krążowników po 10.000 ton, 12 po 5 do 8.000 ton. Program dalszej rozbudowy obejmował 4 pancerniki po 35.000 ton (z którym dwa są już na ukończeniu), dwanaście kontrtorpedowców i łodzie podwodne, oraz 24 ścigacze. Cała ta flota znajduje się na morzu Śródziemnym.

Francja dysponuje obecnie flotą wojenną, liczącą około 500.000 ton. W skład jej wchodzą dwa nowoczesne krążowniki bojowe po 26.700

ton, „Dunderque“ i „Strassbourg“, trzy zmodernizowane panceruiki typu „Lorraine“, 7 krążowników po 10.000 ton każdy, 12 krążowników po 5 do 8.000 ton, 32 kontrtorpedowce, 46 torpedowców, 70 łodzi podwodnych. W budowie znajduje się poza tym krążownik o 8.000 tonach, 7 łodzi podwodnych, ścigacze, stawiacze min. Siły te podzielone są między eskadrę Atlantyku i eskadrę śródziemnomorską.

Flota ang. na M. Śródziemnym przedstawia wielkość zmienną, ponieważ jest ona niezmiennie zasilana w okresach naprężenia przez detaszowane z Home Fleet i z innych eskadr jednostki bojowe. Ogółem zaś liczy flota Wielkiej Brytanii 1.117.683 tony, do których przyłączą się niezadługo nowe dwa pancerniki, cztery krążowniki i lekkie okręty posiłkowe.

Ustosunkowanie sił morskich na odcinku śródziemnomorskim jest, jak podkreśla p. Pernot, o tyle korzystne dla Francji, iż może ona liczyć ze względu na wspólne interesy na współdziałanie floty angielskiej. Obecne, jednoczesne manewry przy brzegach Morza Śródziemnego floty francuskiej i angielskiej są potwierdzeniem tej solidarności.

W rachunku tym, jak zauważa jednak p. Pernot, pozostaje do uwzględnienia pozycja niemiecka. Dalszy wzrost liczebny łodzi podwodnych, których flota niemiecka liczy już 72 jednostki, niepokoi admiralicję angielską, której nie wydaje się rzeczą pewną wyjaśnienie, iż ten przyrost łodzi podwodnych ma na celu wyrównanie sił na Bałtyku wobec zwiększenia liczby okrętów rosyjskich. Admiralicja angielska przypuszcza raczej, iż siły te mogą być użyte dla wzmocnienia w danej chwili i w danym punkcie floty włoskiej.

Wychodząc z tego założenia, kierownictwo sił morskich Francji liczy się z ewentualnym skoncentrowaniem na Morzu Śródziemnym eskadry Atlantyku, straż zaś nad północnowschodnią częścią Atlantyku objęłaby flota angielska.

Wszystkie dane, jak stwierdza w konkluzji p. Pernot, prowadzą do optymistycznego i pesymistycznego zarazem wniosku: Status quo może być utrzymane, a więc uniknąć można i starcia, ale za cenę olbrzymich zbrojeń i wysiłków finansowych.

Dr Bernard Kahn żegna się z Europą

Paryż, 21. 1. ŻAT. Długoletni generalny dyrektor „Jointu“ na Europę dr Bernard Kahn opuścił swe stanowisko i złożył je w ręce Morrisa C. Tropera. Dr Kahn zamieszka na stałe w Ameryce, gdzie obejmuje kierownicze stanowisko w centrali „Jointu“, zachowując godność honorowego prezesa egzekutywy tej organizacji na Europę. Na zebraniu pożegnalnym w Paryżu dr Kahn pożegnał się ze swymi współpracownikami europejskimi. Po przemówieniu M. Tropera, który wyraził nadzieję, że także zdaleka dr Kahn służyć będzie biuru paryskiemu swą pomocną radą, ustępującego generalnego dyrektora pożegnał dyrektor Dawid Schweitzer w imieniu współpracowników w Europie.

„CZY WIDZIELIŚCIE LWA?"...

Pierwsze spotkania w Parku Krügera

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Czterysta mil z Johannesburga do Parku Krügera przebywamy w dwa dni. Upał panuje straszliwy, auto jest rozżarzone i jedzie my tylko w rannych godzinach. Dłuższy postój robimy w Barbeton, miasteczku w pobliżu Parku Krügera. Mam tu pewną misję do spełnienia, jedną z wielu misyj, poleconych mi przez nieznanych czytelników. Chodzi o pewnego dziadka, wielkiego magnata, którego wnukowie w Galicji postanowili odszukać kilkadziesiąt lat po jego śmierci. Szukają teraz oczywiście pozostałych po nim kopalń złota i pól diamentowych...

To małe górzyste miasteczko było miejscem, gdzie po raz pierwszy w Afryce odkryto pokłady złota. W drugiej połowie ubiegłego wieku do tego zapadłego osiedla na pograniczu Transwalu i Mozambiku spieszyli ludzie ze wszystkich krańców świata. Ludzie, którzy przybyli tu z pustymi rękoma i zagarnęli kilkadziesiąt metrów wolnej ziemi, stawali się nagle magnatami. Wkrótce okazało się jednak, że Barbeton posiadało tylko powierzchowną żyłę złota, która prędko się wyczerpała. Natomiast bez porównania większe skarby wykryto w innej okolicy, gdzie znajduje się dziś miasto Johannesburg.

Barbeton poszedł w cień, miraż rozwiał się i błyskawicznie zbogaceni magnaci pozostawali przy swych bezwartościowych działkach ziemi z nazwiskami na zatkniętych tabliczkach, przypominających skromne nagrobki na ich własnych grobach.

Zamiast bogatego spadku, który spodziewali się uzyskać wnukowie z Galicji, znalazłem więc tylko zielony, zmurszały pomnik z hebrajskim epitafium, pełnym błędów. Jak mi opowiadał grabarz na żydowskim cmentarzu, przybywają tu nieraz różni ludzie z dalekiego świata i szukają śladów bogatych spadków. Przeważnie kończy się to na znalezieniu pomnika...

Barbeton ciągnie teraz zyski z ferm, rozłożonych na terenach dawnych kopalń złota oraz z turystów, którzy zatrzymują się tu w drodze do Parku Krügera.

O świcie przybywamy do krainy zwierząt. Podobnie jak na innych granicach musimy wypełnić formalności i uiścić oznaczoną opłatę. Auto nasze zostaje zaopatrzone w kartkę, która ostrzega surowo przed opuszczaniem samochodu poza obozami. Urzędnik, otwierający przed nami wrota, uważa za swój obowiązek jeszcze raz ustnie zwrócić nam uwagę, abyśmy nie zbaczali z drogi i nie wychodzili z auta.

Krajobraz „raju zwierzęcego" jest na razie ten sam, co na setkach kilometrów, które dopiero co minęliśmy — jednostajny step z iglastymi drzewkami i krzakami. Ale oto nagle wzbija się w powietrze ogromny ptak, trzymający w szponach małą, skrwawioną sarenkę. To nasze auto przeszkodziło drapieżcy w jego śniadaniu.

A oto druga niespodzianka: stado zeber wyskakuje z gęstwiny i zaczyna ścigać nasze auto. Czarno - szare prążki na skórze mienią się w słońcu i sprawiają wrażenie, jak gdyby się poruszały na okrągłych grzbietach. W ślad za zebrami ukazują się jeszcze większe grupy rogatych zwierząt o zgarbionych grzbietach i lśniącej brunatnej sierści, zwanych „wildbeest". Jest to jak gdyby bydło rogate dżungli, a zebry — dzikie konie. Z tych dwu gatunków lew najchętniej wybiera sobie ofiary na codzienny posiłek.

Za nimi postępują liczne stada gazel i jeleni. Wydaje się, że idą one po śladach silniejszych zwierząt i szukają u nich ochrony przed lwem i lampartem. Gazele z gracją odskakują z drogi, ale nie wydają się być przestraszone.

Nagle szczyt drzewa drgnął i sfrunęło z niego kilka gołębi. Drzewo zaczyna się chwiać i oto widzimy przed sobą olbrzyma dżungli, którego wysokość przekracza nieraz 20 stóp. Sierść centkowana w żółte i zielonkawe plamki upodabnia żyrafę do drzewa akacjowego, w którego cieniu stoi często, zajadając liście wraz z kwiatami. Obok akacji widnieje też tak zwane „drzewo febry" z małymi listeczkami i chorobliwie żółtawą korą, pokrywającą pień od korzenia do korony. Drzewo to dyszy morem i nie zatrzymuje się na nim żadne żywe stworzenie.

Musieliśmy często przystawać, gdyż oto na drodze rozsiadła się rodzina małp ze swymi dziećmi, bawiąc się beztrosko. Musieliśmy też zatrzymać auto i przeczekać, aż przepełznie przez drogę ogromny wąż, dziwnie zgarbiony — nie mógł pewnie strawić połkniętej gazeli, lub strusia.

W ten sposób obserwowaliśmy z okien auta pierwotne życie puszczy, zakonserwowane w sercu Afryki.

Podróżni, napotkani na drogach parku, wysuwali głowy z okien auta i zatrzymując się na chwilę, opowiadali sobie o swych spotkaniach w parku.

Żyrafy, bawoły i nawet słonie wielkiej sensacji nie stanowiły. Było to dla wszystkich zjawisko powszednie i naturalne. Głównym marzeniem i też pierwszym pytaniem, jakie sobie stawiano, było:

— Czy widzieliście lwa?

Jechaliśmy już kilka godzin, przebyliśmy kilkadziesiąt mil, napotkaliśmy tysiące zwierząt mniejszego i większego „kalibru", minęliśmy już setki aut z turystami, wracającymi po kilkudniowym pobycie w parku i wielu z nich było wyraźnie rozczarowanych, niezadowolonych: nie widzieli lwów!

Ale ci, którzy spotkali się w drodze z królem dżungli, mieli twarze rozpromienione zachwytem, jak gdyby przywieźli ze sobą najdroższe trofea.

S. L. SCHNEIDERMAN

TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu godz. 3.30 „Balladyna" J. Słowackiego. Dziś wieczorem i jutro w poniedziałek pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru m. im. J. Słowackiego będzie komedia Brunona Corra i Józefa Achille pt. „Miłość będzie naszym wynalazkiem" w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

— PODWÓJNY PROGRAM ZESPOŁU OPERETKOWEGO LOLI FOLMAN W TEATRZE ŻYDOWSKIM (Bocheńska 7). Dziś dwa przedstawienia godz. 4 pop. po cenach zniżonych i godz. 9-ta wiecz. wystawi zespół Loli Folman, podwójny program — 3 godziny śmiechu: 1) wielka rewia w 15 numerach pt. 1) „Niech żyje śmiech", 2) „Grunt, że widzimy się", operetka w 3 aktach J. Perlowa, muzyka Loli Folman. Przedsprzedaż biletów od godz. 2 przy kasie teatru.

— DZIŚ HANKA ORDONÓWNA W STARYM TEATRZE. Nasza znakomita pieśniarka Hanka Ordonówna, przed wyjazdem na tournee koncertowe do Rumunii i Bułgarii, wystąpi z jedynym wieczorem dziś, w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty i wspaniały program. — Dalsze wieczory tej artystki odbędą się w poniedziałek 23 bm. w Krynicy i w piątek 27 bm. w Katowicach.

— EUGENIA UMIŃSKA PRZED MIKROFONEM. Dwa koncerty niedzielne zainteresują prawdopodobnie radiosłuchaczy, miłośników muzyki poważnej: Poranek Symfoniczny i występ radiowy skrzypaczki Eugenii Umińskiej. Pierwszy koncert rozpocznie się o godz. 12.03 i transmitowany zostanie z Poznania. W programie figurują dwa utwory orkiestrowe: Haydna Symfonia o programowym tytule „La cloche" i zawsze świetnie brzmiący poemat symfoniczny Liszta „Preludia". Utwory te wykona orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Z. Latoszewskiego. Solista skrzypek St. Pawlak odegra dość dawno w radio nie grane, a bardzo przyjemne do słuchania utwory Balladę i Polonezа Vieuxtempsa. — Program koncertu Eugenii Umińskiej, która powróciła nie dawno z zagranicy i z tournee po Polsce zapowiada przede wszystkim koncert skrzypcowy g-moll Vivaldiego, następnie opracowania skrzypcowe pieśni Schumanna oraz utwory Andrzejowskiego, Kreislera i Debussyego. Koncert rozpocznie się o godz. 19.30.

KUPON Nr 1

II. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Adria" w Rabce
„Halka" w Zakopanem
„Jurand" w Zakopanem
„Uciecha" w Rabce

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 3.30 pop.: „Balladyna", godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN

(ul. Bocheńska)

Niedziela, g. 4 pop. i 9 wiecz.: Rewia: „Niech żyje śmiech" i „Grunt, że widzimy się" (progr. podwójny).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ostatnia Brygada" (Barszczewska, J. Stępowski, Sawan).
ATLANTIC: „Złotowłosa" (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Zamknięty świat" (Dally Eilers).
APOLLO: „Subretka" (Olympe Bradna, Ray Milland).
MUZEUM: „Strzelec z Bengali", oraz dodatki.
LOPP: „Paryżanka" (Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks) i „Droga w nieznane".
PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą"
SCALA: „Żona-lalka" (Luiza Rainer).
SZTUKA: Czar nocy majowej.
CIECHA: „Rena" — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt obniżenia podatku giełdowego

Podatek giełdowy, pobierany na terenie giełd pieniężnych w kraju od wszelkiego rodzaju trans akcji giełdowych był w ciągu szeregu ostatnich lat specjalnym zarządzeniem Min. Skarbu obniżamy o 50 proc. Obniżki te postanawiane były corocznie do 1937 r., zazwyczaj na wniosek Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie, która jako najpoważniejsza instytucja tego typu występowała z odpowiednimi wnioskami.

Ostatni wniosek w tej sprawie, zgloszony był w końcu 1937 r. i zawierał propozycję utrzymania zniżki na rok 1938. Wniosek ten pozostał bez odpowiedzi, a tym samym obowiązywać zaczęła pełna stawka podatku giełdowego, wynosząca dla papierów dywidendowych 2,2 promille z każdej strony. Wobec odmownego stanowiska Min. Skarbu, zainteresowane instytucje nie występowały z analogicznym wnioskiem na rok 1939, jakkolwiek na mocy ustawy o opłatach stemplowych Min. Skarbu może zarządzać obniżenie na poszczególne lata wysokości podatku giełdowego.

Mimo to, jak słychać, rozważana jest możliwość ustanowienia obniżki podatku giełdowego jeszcze w roku bież. i w tej sprawie opracowany został projekt rozporządzenia Min. Skarbu, który w chwili obecnej uzgadniany jest pomiędzy zainteresowanymi organami. Podobno wejście w życie ustawy o ulgach inwestycyjnych, która zawiera szereg przywilei dla kapitałów angażujących się w przemyśle i zasilających środki zakładowe spółek akcyjnych, stwarza naturalną zachętę dla rozszerzenia atrakcyjności przyznanych ulg w formie obniżonego podatku giełdowego.

Potanienie kosztów operacji giełdowych będzie bowiem mogło mieć swój wpływ na rozmiary obrotów akcjami, co z kolei oddziała na poziom kursów, a tym samym na wzrost zainteresowania. Dotychczas bowiem cały szereg papierów, reprezentujących majątek najpoważniejszych w kraju zakładów przemysłowych, figurowały w cedułach giełdowych, przez długi nieraz okres czasu jedynie w grupie notowań orientacyjnych, a obrót akcjami w 80 prawie procentach ograniczał się do akcji Banku Polskiego. W tych warunkach potanienie kosztów, związanych z obrotem na giełdach będzie miało niewątpliwy wpływ na zwiększenie atrakcyjności dla tej grupy walorów, zwłaszcza, że notujemy ostatnio dopływ kapitałów na rynek wewnętrzny, pochodzących z zarejestrowanego mienia zagranicznego, które poszukują na razie krótkoterminowego zatrudnienia.

Ulgi podatkowe dla transakcyj eksportowych

Jak wiadomo, ustawodawstwo skarbowe uprzywilejowuje w pewnym sensie działalność eksportową przedsiębiorstw przez zwalnianie obrotów z tych transakcyj od podatku obrotowego. Nowa, obowiązująca od 1 stycznia br. ustawa o podatku obrotowym, rozszerzyła dalej te zwolnienia, włączając w nie również obroty z t. zw. eksportu pośredniego, tj obroty wynikające ze sprzedaży towarów krajowemu przedsiębiorstwu eksportowemu, które dopiero z kolei wywozi dany towar za granicę. To postanowienie ustawy wymagało — dla dokładnego stosowania go — ustalenia pojęcia krajowego przedsiębiorstwa eksportowego oraz sposobu udowadniania dokonanej sprzedaży eksportowej. W związku z tym Ministerstwo Skarbu opracowało ostatnio projekt rozporządzenie w tej sprawie i przesłało go do zaopiniowania Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych.

Projekt ten przewiduje, że dla uznania przedsiębiorstwa za krajowe przedsiębiorstwo eksportowe, niezbędnym jest warunek, by prowadzone ono było przez kupca rejestrowego, przy przestrzeganiu prawidłowości ksiąg handlowych. Surowe, półfabrykaty lub wyroby gotowe przeznaczone do wywozu poza granice Państwa — przedsiębiorstwa te winny zakupywać na własny rachunek i u wytwórców, bez przerobu u siebie, względnie współdziałać z wytwórcami przy eksporcie w charakterze komisantów lub ajentów, przy czym czynności te muszą być dokonywane w sposób stały i muszą przeważać wśród innych czynności przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa odpowiadające powyższym warunkom, będą umieszczane na liście krajowych przedsiębiorstw eksportowych, ogłaszanej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu na podstawie zawiadomienia Państwowego Instytutu Eksportowego — i będą objęte zwolnieniami od podatku obrotowego, w zakresie czynności eksportowych.

Konferencja międzyministerialna w sprawie nowelizacji ustawy przemiałowej

W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Przemysłu i Handlu. Na konferencji tej ma być poruszona sprawa nowelizacji rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1937 roku do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Udział w konferencji — jak to zapowiadano — przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych, a więc rolnictwa, przemysłu młynarskiego, rzemiosła piekarskiego itp. nie jest przewidziany.

Upadłości w Polsce

W listopadzie ub. r. ogłoszono według danych GUS. w całej Polsce 12 upadłości wobec 10 w paździerkiu ub. r. W pierwszych 11 miesiącach 1938 r. ogłoszono 115 upadłości wobec 108 w analogicznym okresie 1937.

Z powyższej cyfry przypada 7 upadłości na spółki akcyjne wobec 8 w 11 miesiącach 1937 r. 38 na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (30) — 10 na spółki firmowe i komandytowe (12), 21 na spółdzielnie (10) i 39 na przedsiębiorstwa jednoosobowe. (48).

W przemyśle było w roku ubiegłym ogółem 45 upadłości, gdy w 11 miesiącach 1937 r. 50, a w handlu 70 (58), w czym w handlu towarowym 48 (42.)

Eksport włókienniczy z Łodzi

Eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w grudniu 1938 r. wyraził się cyfą 286.743 kg. łącznej wartości 1.911.502 zł. W porównaniu z listopadem 1938 r. oznacza to wzrost o 46.949 kg wartości 350.767 zł

Pod względem krajów przeznaczenia nastąpiły w grudniu dość charakterystyczne przesunięcia — gdyż na pierwszym miejscu w tym okresie wśród odbiorców przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim uplasowała się Czechosłowacja, na drugim Holandia, a dopiero na 3-im Wielka Brytania która przez dłuższy okres czasu tworzyła czołową pozycję w eksporcie włókiennictwa łódzkiego. Na czwartym miejscu znalazła się Kolumbia, a na 5-tym Unia Południowo Afrykańska.

Ujemny bilans handlowy Niemiec

Berlin, 21. 1. (Sp) Handel zagraniczny Rzeszy w roku 1938 przedstawiał się następująco (obszar Nie miec „dawnych“ w miln. RM — w nawiasie dane za 1937 r.): import 5.449,3 (5.464), eksport 5.257,1 (5.906), *saldo minus 192* (plus 443).

Ogólne obroty „wielkich“ Niemiec (z Austrią od połowy marca oraz z Sudetami od października r. ub.) wyniosły w 1938 r. po stronie importu 6.052 miln. RM, po stronie eksportu zaś 5.619 miln. RM, wobec czego wielkie *saldo wyniosło 433 miln. RM*.

Pod znakiem trudności finansowych

Berlin, 21. 1. (K) Rząd Trzeciej Rzeszy stanął przed olbrzymimi trudnościami natury finansowej. By zadośćuczynić swym zobowiązaniom wewnętrznym, musiał zaciągnąć pożyczkę we Froncie Pracy, ale dostał tylko pożyczkę krótkoterminową. — Minister finansów Rezzsy Schwerin von Krosigk opracował daleko idące plany podatkowe i przedłożył je kanclerzowi Hitlerowi. Gdy kanclerz Hitler tych planów nie zatwierdził, Schwerin von Krosigk — jak już donieśliśmy — miał zglosić swoją dymisję.

Rząd Trzeciej Rzeszy postanowił zażegnać kryzys w drodze przeprowadzenia daleko idących oszczędności. Opracowano program tych oszczędności, który ma być rygorystycznie przeprowadzony. M. in. zredkuowano o 30 procent wszystkie fundusze przeznaczone na budowę a m. in. na plan przebudowy Berlina, który opracował sam Hitler.

Onegdaj odbyło się w Berlinie zebranie Gauleite rów, na którym dyskutowano głównie o programie oszczędnościowym. Mówią powszechnie, że nawet w dziedzinie zbrojeń przeprowadzone będą oszczędności, by skarb państwo dnia 1 lutego mógł wypłacić pensje.

Angielski minister handlu piętnuje niemieckie metody handlowe

Londyn. 21. 1. (K) Sir Oliver Stanley, angielski minister handlu, wygłosił w Ipswich mowę, w której podkreślił, że Anglia nie może Trzeciej Rzeszy odmawiać prawa do rozwoju niemieckiego handlu zagranicznego, musi jednakowoż stanowczo *protestować przeciwko niemieckim metodom handlowym*. Po Monachium okazało się, że Niemcy bynajmniej nie szukają drogi porozumienia z Anglią a metody handlowe Trzeciej Rzeszy wszystkich rozczarowały. Jest dla Anglii rzeczą szkodliwą, że wciąż robi rozmaite koncesje, na które druga strona zupełnie nie odpowiada. Anglia dalej kontynuować będzie swą politykę pokojową, ale żądać musi wzajemności od Trzeciej Rzeszy.

—oo—

Konieczność ożywienia eksportu brytyjskiego

Londyn, 21. 1. (Sp.) Federacja przemysłu Brytyjskiego wystąpiła do rządu z żądaniem bardziej aktywnej polityki popierania eksportu. Memoriał Federacji zwraca uwagę na konkurencję handlu niemieckiego, którego rozwój zawdzięcza się głównie subwencjom państwowym, naciskowi politycznemu i „innym metodom“ polityki państwowej. Jakkolwiek Federacja bynajmniej *nie zaleca naśladownictwa niemieckiego systemu*, uważa ona, że przemysł brytyjski musi mieć pewność skutecznego poparcia jego interesów zagranicą przez czynniki rządowe. W szczególności Federacja wskazuje na konieczność udzielenia ułatwień finansowych krajom, które chcą kupować więcej towarów angielskich.

Z rynku futrzarskiego w Londynie

Londyn. 21. 1. — Pierwsze tegoroczne aukcje futrzarskie firmy Hudson Bay's były specjalnie poświęcone sprzedaży nurków. Ogółem wystawiono przeszło 19.000 skór przeważnie kanadyjskich i skandynawskich. Ilość kupujących była znaczna — największą ilość zakupiła jednak Francja. Podbija nie cen było znaczne przeważnie w lepszych gatunkach, gatunki tańsze też jednak miały stosunkowo wielką ilość nazbywców.

Ceny osiągnięte były naogół dobre i jeśli się je porówna z cenami osiągniętymi na ostatniej aukcji zorganizowanej przez Hudson Bay's, specjalnie dla sprzedaży nurków, w styczniu 1938 — to się okaże, że ceny zwyżkowały o jakie 10 procent. — Zwyżka ta tyczy się jednak przeważnie skór, których cena nie przekroczyła Ł 20,0. Lepsze gatunki skór, których cena była wyższa od 40 osiągnęły odpowiednie ceny takie w roku ubiegłym. Najwyższa cena płacona za wielkie nurki „excellent“ ciemne doszła do 90.

—oOo—

SKRÓTY GOSPODARCZE

— W grudniu r. ub. ogólny ruch pasażerów w porcie gdyńskim wyniósł 2.005 osób, z czego przyjechało 502 pasażerów i wyjechało 1.503 pasażerów. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Brazylią, Danią, Szwecją, Kanadą i Francją.

— Ze sprawozdania Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu dowiadujemy się, że najpoważniejsze ilości przetworów mlecznych, wyrabianych przez spółdzielnie będące członkami Związku, eksportowano do Anglii,

INFORMATOR PRAWNICZY

„ENGLISHMAN": 1) Co do kwestii urlopów — to sprawa ta zależy od tego, czy Pański pomocnik jest pracownikiem młodocianym, liczącym poniżej lat 18, czy też nie jest takim pracownikiem. W pierwszym wypadku należałby mu się urlop 14-dniowy; w drugim zaś wypadku miałby on prawo do korzystania z urlopu tylko 8-dniowego. 2) Oczywiście urlop jest płatny. 3) Okres choroby pracownika jest płatny. 4) W ciągu czterech tygodni choroby robotnika pracodawca nie może mu wypowiedzieć umowy o pracę.

„STAŁY": 1) Wymiar we wysokości 10 proc. patentu opiera się na przepisach rozporządzenia Min. W. R. i O. P. 2) Uważamy jednak, że skoro Pan jest zwolniony od podatku dochodowego, to powinien Pan być także zwolniony od opłacania składki gminnej. 3) W każdym razie na wypadek otrzymania nakazu płatniczego radzimy wnieść odwołanie.

„M. B. S.": 1) Powinien Pan wykupić świadectwo przemysłowe na komiwojażerstwo. 2) Jest to świadectwo czwartej kategorii dla osobistych zajęć przemysłowych. 3) Musi Pan być zaopatrzony zarówno w legitymację komiwojażerską, jak również w upoważnienie firmy, z ramienia której spełniać Pan będzie swoje czynności.

„POCZĄTKUJĄCY, BIECZ": W sprawach tych prosimy zwrócić się o informację do Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie ul. Długa 1, ewent. do Stow. Kupców, w Krakowie, ul. Grodzka 40.

„MARNY ZAROBEK": 1) W razie braku umowy z Polskim Monopolem Tytoniowym — nie wolno sprzedawać wyrobów tytoniowych 2) Zapasy wolno sprzedawać do 1 marca 1939. 3) Rozumiemy Pański żal z tego powodu i słuszne zarzuty, które Pan przytacza w ostatniej części Swego listu. — Niestety, nie możemy Panu w tej sprawie pomóc. Może znowu zwróci się Pan w tej sprawie do Ministerstwa. Innej rady dać Panu nie możemy.

„ANNA": 1) Jest to rzemiosło, 2) W każdym razie z chwilą uruchomienia pracowni zasadniczo należałoby zgłosić o tym Zarządowi Miejskiemu — — zgodnie z wymogami prawa przemysłowego 3) By prowadzić tę pracownię musiałaby się Pani postarać o uzyskanie karty rzemieślniczej.

„POSZKODOWANY B.": 1) Przeciwko temu mógł był Pan wnieść skargę na czynność komornika w ciągu siedmiu dni od dokonania tej czynności. Na ten środek prawny dzisiaj jest już jednak za późno. 2) O ile poniósł Pan szkodę na skutek działania Komornika, może Pan wnieść przeciwko niemu pozew odszkodowawczy. Za szkodę tę odpowiedzialny jest również Skarb Państwa solidarnie z Komornikiem.

„MERCATOR". Wolno Panu przy tej kategorii Pańskiego przedsiębiorstwa posiadać jeden skład w tej miejscowości, gdzie Pan stale mieszka. Na podstawie jednak art. 22 ustawy o państwowym podatku przemysłowym na każdy skład należy wykupić kartę rejestracyjną. Wobec tego jesteśmy zdania, że powinien Pan wykupić kartę rejestracyjną, zgodnie z żądaniem Urzędu Skarbowego.

„JUR": Jak długo nie otrzymał Pan decyzji o pozbawieniu obywatelstwa polskiego, tak długo — pomimo Pańskiego pobytu zagranicą — jest Pan nadal obywatelem Państwa Polskiego.

„STAŁY CZYTELNIK BERNARD": Na podstawie § 14 rozporządzenia w sprawie gospodarki finansowej gmin wyznaniowych żydowskich powinien Pan być opodatkowany składką wyznaniową w Rzeszowie, skoro posiada Pan tam realność. Gdyby Pan jednak otrzymał nakaz płatniczy z Rzeszowa oraz ze swego miejsca zamieszkania, to podatek w miejscu zamieszkania powinien zostać uchylony.

Niemiec, P a l e s t y n y, St. Zjednoczonych i Włoch.

— W Rabce uruchomiona została fabryka cementów dentystycznych.

— Celem rozszerzenia wymiany towarowej między Rumunią i Francją, w najbliższym czasie ma zostać utworzona Izba Handlowa Rumuńsko-Francuska w Bukareszcie.

— Prasa rumuńska donosi, że Rumunia posiada na Węgrzech 350 miln. lei zamrożonego kapitału. Celem odmrożenia tych sum Rumunia zaproponować ma rządowi węgierskiemu skorygowanie dotychcz. umowy handl. rumuńsko - węgierskiej.

— W r. 1938 handel zagraniczny Szwecji wyniósł po stronie importu okrągło 2 miliardy koron, po stronie eksportu zaś 1,8 mild. koron, wobec czego saldo było ujemne i wyniosło ok. 200 miln. koron.

— Handel eksportowy w Nowym Jorku notuje znaczne ożywienie w stosunkach handlowych z Chinami. Jedną z przyczyn tego ożywienia ma być wykończenie nowej drogi z Chin do Birmy. Zamówienia chińskie dotyczą głównie maszyn rolniczych, traktorów i maszyn przemysłowych. W związku z tym założone zostało w Nowym Jorku specjalne biuro zakupów dla Chin.

Amerykański „Savoir vivre"

Co Europejczyk powinien wiedzieć o Ameryce

Uprzejmość

(s) Amerykańska uprzejmość to nieco drażliwa kwestia, która Europejczykom sprawia nielada kłopot. Jeśli spotyka się na ulicy mężczyznę, który przy witaniu zdejmuje kapelusz, można założyć się 100:1, że to Europejczyk. W Ameryce zdejmuje się kapelusz jedynie przed damami, mężczyźni witają się pozdrowieniem: „Hallo", albo „How are you?" W Kanadzie zaś, gdzie jest znacznie zimniej, nawet przed damami nie uchyla się kapelusza — byłaby to przy 30 stopniach mrozu zbyt wielka ofiara.

Zresztą kapelusz zdejmuje się tylko przed sędziwymi matronami (młodsze roczniki wita się skinieniem ręki) i tak zwanymi „High class Ladies" — damami z najwyższego towarzystwa.

Mimo to i młode Amerykanki są szczerze zadowolone, jeśli zdejmuje się przed nimi kapelusz. Europejczyk taki jest „very charming". Amerykanin uważa, że tylko wariat całuje kobiety w rękę na ulicy, Amerykanki natomiast wcale się nie gniewają, jeśli Europejczyk całuje koniuszki ich palców. Wtedy nawet wybaczają mu, że nie chodzi po właściwej stronie. Nie zawsze po lewej jak u nas, ale zawsze od strony ulicy. Chodzi o to, żeby auto wjeżdżające na chodnik, przejechało naprzód gentlemana, a później dopiero lady. Tego wymaga amerykański dobry ton.

W windzie zdejmuje się kapelusz przed kobietą, ale tylko w hotelach i domach mieszkalnych. W drapaczach chmur dzielnicy handlowej stoi się w kapeluszu, nawet w obecności mrs. Roosevelt. Także w wagonie kolejowym, hallu hotelowym i w biurze zostają panowie w kapeluszach. Natomiast rozbierają marynarki i rozpinają kamizelki. Wszyscy Amerykanie noszą kamizelki, u nas w lecie (a często i w zimie) kompletnie bojkotowane. Więc kto jedzie do Ameryki, i chce wyglądać po „amerykańsku", niech nie zapomni zabrać kamizelki, poza tym kilka jaskrawych krawatek, kolorowe jasne koszule w paski i przeważnie ciemne ubrania. To nie wyjaśnioną tajemnica amerykańskiego świata męskiego, dlaczego w najgorętsze dni ubiera się w ciemne ubrania.

Dobrze wychowany gentleman nie pyta swojej damy przy stole, czy wolno mu palić. To się rozumie samo przez się. Nie pomaga jej też przy wkładaniu płaszcza. Niech sobie sama pomoże. Jeśli to jednak robi, czyni to w trzech wypadkach: 1) powrócił z podróży europejskiej, i spodobała mu się nasza „przecukrzona" uprzejmość, 2) przywędrował niedawno do kraju i nie jest jeszcze stoprocentowym Yankesem, 3) albo jego europejska rodzina przybyła do niego w odwiedziny.

Wszystko dla klienta?

Amerykańscy rzeczoznawcy, którzy piszą długie rozprawy na temat „drogi do powodzenia" i „możliwości szybkiego wzbogacenia się", twierdzą że jedną z najważniejszych szans daje słynna amerykańska zasada „wszystko dla klienta". Tymczasem jakoś nie spostrzega się tego zupełnie w Ameryce. Chyba w żadnym kraju na świecie nie ma mniej uprzejmej usługi jak w Ameryce. Abstrahując od kilku wielkich firm na Fifth Evenues w amerykańskich sklepach obsługa jest całkiem wyraźnie niegrzeczna i nieuprzejma. Nikt się w ogóle klientem nie zajmuje. Kupuje — dobrze, nie — także dobrze. W wielkich domach towarowych, piękne sprzedawczynie są wprost wyzywająco niegrzeczne. Chcą widocznie wykazać gościowi, jaka się im dzieje krzywda, że muszą tutaj usługiwać za 120 dolarów miesięcznie, zamiast siedzieć w Hollywood i zarabiać krocie, co się im zresztą słusznie należy. Biedny klient widząc same nachmurzone twarze, traci pewność siebie i jest szczęśliwy że mu się w ogóle chce coś sprzedać za jego pieniądze. Także kelnerzy w przeciętnych mieszczańskich restauracjach wystrzegają się nazywania gości noszących okulary, „panie doktorze" lub „panie radco", czy „sługa pana nadradcy". Zamiast tego pada ostre pytanie „czym można służyć" w tonie: „pieniądze lub życie!" Może zresztą ten kelner sam był w ojczyźnie swojej nadradcą czy panem mecenasem — dlaczego więc ma być taki uprzejmy? Za ćwierć dolara napiwku?

Appointments

Appointment to klucz do amerykańskiego życia handlowego. Appointment znaczy tyle, co rendez-vous, spotkanie, umowa. Życie Amerykanina składa się po większej części z tych „appointments".

Byłoby bardzo nie fair i prawdziwie po europejsku — odwiedzić Amerykanina, bez uprzedniego umówienia się z nim. Nawet wtedy jeśli się wie, że dany osobnik nie ma w ogóle innego zajęcia, jak położyć nogi na biurku i palić jednego papierosa za drugim, musi się mieć „appointment", zanim się do niego wybiera. Prawdopodobnie jest to wynalazek bardzo ruchliwych szefów propagandy „Telegraph and Telephon Company", bo umawianie się odbywa się przez telefon.

A telefonowanie w Ameryce nie jest znowu takie łatwe i proste. Kto pisze o Ameryce, pisze zazwyczaj o Roosevelcie i „New Dealu", pisze o drapaczach chmur i Fordzie, o rzeźniach chicagowskich, o Hollywood i gangsterach. Ale nie pisze się o sztuce telefonowania, a kto wie, czy to nie jest dla wielu ważniejsze, niż dokładna biografia gwiazd filmowych.

Jeśli nakręciło się tych sześć czy siedm cyfr na tarczy telefonicznej, odzywa się słodki głosik, — taki jaki zazwyczaj słyszymy w filmach Disneya — i mówi: „Good morning" albo „Good afternoon" — zależnie od pory dnia. Następnie zapytuje z kim się chce mówić. Gorzej, jeśli pyta o nazwisko wołającego. Tutaj zaczyna się tragedia, jeśli chodzi o europejskie nazwisko. Trzeba je sylabizować, powtarzać w nieskończoność. Zdaje się to jest powodem, dla którego Europejczycy wyjeżdżający do Ameryki, amerykanizują swoje nazwiska. Jeśli bowiem powie się „Smith" albo „Adams", zaoszczędza się wiele przykrości. Skoro już wreszcie lady po tamtej stronie drutu (każda Amerykanka jest lady, nawet dwunastoletnia dziewczynka jest „young lady") wreszcie zrozumiała, słyszy się serdeczny śmiech — widocznie koleżanka w międzyczasie opowiedziała jej najnowszy dowcip — później chwileczkę odpoczywa po śmiechu, wreszcie, powiada najsłodszym głosikiem: „Sorry „He is on the wire", to znaczy, że właśnie rozmawia z kim innym. Albo „the line is busy" — linia jest zajęta, albo... Albo ma się szczęście i w końcu zastaje się wołanego i można zawrzeć appointment. I można wtedy danego człowieka odwiedzić.

Przeważnie spotkania odbywają się przy lunchu. Amerykanin nie jada nigdy lunchu w domu i korzysta z tych kilku chwil, ażeby załatwić spotkania handlowe czy towarzyskie. Lunch w Ameryce odgrywa taką rolę jak apéritif w Paryżu. Idzie się wspólnie do najbliższej restauracji, zjada razem lunch (bardzo skromny) i załatwia pewne sprawy. Najważniejsze, że pod koniec umawia się nowy appointment.

Przyjemności

Amerykańska girl, która „chodzi z chłopcem", chce się przede wszystkim dobrze zabawić. A zabawić się znaczy pójść do kina czy na rewię, a następnie „to place", zmienić miejsce. Nie wystarczy pójść do jednego lokalu dancingowego. „Nice" (miło, uprzejmie) jest dopiero, jeśli prowadzi ją do czterech czy pięciu lokali. Im więcej lokali, tym jest milszy. To, że w każdym lokalu jest ta sama wrzaskliwa muzyka, takie samo whisky i takie same ceny, nic nie przeszkadza. Najważniejsze, że dziewczyna może nazajutrz opowiedzieć koleżance, że była w kilku lokalach i że „wydał" na nią 20 czy 30 dolarów — wedle tego mierzy się stopień „przyjemności".

(Dokończenie na str. 13

„PRZYJĘTY NA CHEMIĘ -- z perspektywą na medycynę"

telegrafowała hr. Markiewiczowa do Hammera

Szósty dzień procesu Dziekanowskiego i tow.

KRAKÓW, 22 stycznia

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano w procesie Dziekanowskiego i tow. zeznań świadka Wacława Dlouhyego. Jak wiadomo, świadek ten był szefem nadzoru prokuratorskiego w Min. Sprawiedliwości, a Dziekanowski mówił na rozprawie o swej znajomości z p. Dlouhym. Tymczasem nadesłał wczoraj p. Dlouhy świadectwo lekarskie, potwierdzone przez Komisariat Rządu m. stoł. Warszawy, stwierdzające, że przybycie świadka Dlouhyego do sądu na rozprawę nie jest narazie możliwe. Tym samym odpadła możliwość osobistego przesłuchania świadka Dlouhego.

Wczorajsza rozprawa dotyczyła nowej grupy oszustw, zaaranżowanych przez Ehrlicha i przez mjr. Siessa. Osoba mjr. Siessa była objęta śledztwem w tej sprawie. W toku śledztwa mjr. Siess począł jednak zdradzać objawy choroby umysłowej. Lekarze uznali go umysłowo chorym i mjr. Siess został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.

Na wstępie sąd odczytuje świadectwo lekarskie, stwierdzające, że

świadek Dlouhy jest chory i nie może przybyć do sądu

Prokurator zgadza się na odczytanie zeznań tego świadka, obrona domaga się wezwania świadka ponownie. Sąd odczytuje te zeznania. Świadek Wacław Dlouhy zeznał, że Dziekanowskiego poznał w kołach legionowych, jako oficera I-szej Brygady, odznaczonego odznaczeniami bojowymi. Dziekanowski przychodził do świadka nieraz, ale

bez powodu

i nigdy nie mówił o żadnych interwencjach. Świadek ma wrażenie, że bywał tak często u niego, gdyż chodziło o stworzenie pozorów, że ma rozległe stosunki. Świadek wie, że Dziekanowski nie znał min. Michałowskiego, gdyż świadek rozmawiał o tym z min. Michałowskim i ten stwierdził, że Dziekanowskiego nie zna. W sprawie

nominacji dra Rychlewskiego notariuszem

Dziekanowski ze świadkiem nie rozmawiał. Świadek wie że Dziekanowski starał się o stanowisko w masie spadkowej bł. p. Grifflów i nie widział w tym nic złego. Żadnych bliższych stosunków świadek z Dziekanowskim nie utrzymywał.

Po odczytaniu zeznań św. Dlouhy'ego, wstaje osk. Dziekanowski i prosi Sąd o zezwolenie złożenia oświadczenia. Mówi on o swoich spotkaniach

z naczelnikiem Dlouhy'em, że żył z nim bardzo serdecznie,

a raz od świadka Dlouhy'ego otrzymał zaproszenie do teatru do loży. Osk. Dziekanowski twierdzi, że świadek Dlouhy dawał mu polecenia do odnośnych referentów...

Przew.: I co z tego? Co teatr ma wspólnego z pańską sprawą?

Dziekanowski: Chcę wykazać, że żyłem bardzo dobrze z panem Dlouhy...

Przew.: To tym gorzej, że pan znajomości wykorzystywał!

Z kolei zeznaje adw. dr Karol Ustawski, syndyk Związku Inwalidów. Doszło swego czasu do wiadomości świadka, że jeden z członków związku zapłacił Ehrlichowi za otrzymanie posady, której nie dostał. Świadek napisał list upominawczy do Ehrlicha, który dał na tę kwotę weksle, z których tylko jeden wykupił.

Prok.: Czy gdy pan oświadczył wówczas Ehrlichowi, że pan skieruje sprawę do Prokuratury, on oświadczył, że lepiej tej sprawy nie ruszać, gdyż

można skompromitować wysoko postawione osobistości?

— Teraz nie pamiętam tego szczegółu. Ale skoro w śledztwie tak zeznałem, to tak było.

Następnie zeznaje adw. dr Teofil Więcław. Świadek ten interweniował w sprawie Marii Stanuchowej, która padła ofiarą aferzystów. Świadek napisał listy upominalne o zwrot pieniędzy

zareagował na te listy tylko mjr. Siess

Nikt inny się nie pokazał.

Stanuchowa opowiadała, że brat starał się o posadę i dowiedział się, że można ją otrzymać tylko przez protekcję wysokich osobistości. Stanucha skierowano do Ehrlicha, który skierował go do mjr. Siessa.

Ten oświadczył, że może mu dać posadę w Komunalnej Kasie Oszczędności. Zaprowadził Stanucha do Kasy i tam kazał mu zaczekać w poczekalni, a sam wszedł do dyrektora Bogdaniego, po czym wyszedł i oświadczył Stanuchowi, że posada jest pewna. Stanuch był pewny, że ma posadę, czekał rok, ale

posady nie dostał.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Czesław Nabel. W jesieni 1934 świadek był wiceprezesem Zw. Inwalidów. Wówczas świadek dowiedział się, że można otrzymać posadę w Ub. Społ. ale należy zapłacić 700 zł. Ponieważ Zw. Inw. starał się o posady dla swych członków i nie mógł ich otrzymać, zainteresował się tą sprawą. Do wiadomości świadka doszło wówczas, że wchodzi w rachubę nazwisko Dziekanowskiego.

Jeden z członków związku niejaki Rachwalik otrzymał ze związku pożyczkę 350 zł, którą wypłacił Ehrlichowi. W ten sposób sprawa wyszła na jaw. Naturalnie, że o otrzymywaniu posad za pieniądze w Ub. Społ. nie było mowy.

Następnie zeznaje radca Miecz. Suchoń, prezes Zw. Inw., który mówi o sprawie Rachwalika, podobnie jak poprzedni świadek.

O sprawie inwalidy Rachwalika zeznaje również następny świadek Michał Grendecki, inwalida wojenny. Jak wynika z zeznań tego świadka, Rachwalik zapłacił Ehrlichowi 350 zł., a drugie 350 zł. miał wysłać po otrzymaniu posady. Ehrlich mówił, że posady w Ub. Społ. załatwi płk. Dziekanowski.

Osk. Ehrlich: Tę posadę miał załatwić nie płk. Dziekanowski, ale mjr. Siess i to nie w Ub. Społ. ale w spółce „Żyrardów" na ul. Mikołajskiej.

Świadek: Ja słyszałem, że to ma być w Ub. Społ.

Osk. Ehrlich: Oni chcieli posadę w Ub. Społ. ale mjr. Siess miał załatwić sprawę w „Żyrardowie".

Z kolei zeznaje Stanisław Rachwalik, który opisuje jak wręczył Ehrlichowi 350 zł za posadę dozorcy w szpitalu Ub. Społ.

— Czy Ehrlich wymieniał jakieś nazwiska?

— Wymienił nazwiska Kolkiewicza, płk. Śmigielskiego i płk. Dziekanowskiego.

— A czy wymieniał nazwisko mjr. Siessa?

— Nie. tylko mówił, że ma stosunki w Sejmie, zna ks. posła Czuja.

— Przew: Panie Ehrlich, Pan znał posła ks. Czuja? — Znałem go dobrze.

— Bo ks. Czuj wypiera się tej „dobrej znajomości".

— A fotografował się pan z nim?

— Nie

— Skąd pan zna ks. Czuja?

— Poznałem go przez adw. dr. Döllingera w restauracji „Pod Aniołkami"

Sąd odczytuje zeznania ks. dr. Czuja, który stwierdził, że Ehrlicha poznał przez Döllingera w Hotelu Sejmowym. Wtedy dał mu swą wizytówkę, którą później wycofał, gdyż chodziło o to, by się nie legitymował. Również osk. Spitza poznał ks. Czuj za pośrednictwem adwk. Döllingera.

Konferencja u dyrektora K. K. O. -- której nie było

Po dłuższej przerwie sąd przesłuchuje świadka Tadeusza Kotasia, woźnego Prokuratorii Generalnej. Świadek zeznaje o sprawie Władysława Stenucha, stolarza, który prosił świadka pewnego dnia o posadę. Świadek zaprowadził Stenucha do Kazimierza Pomirskiego. Świadek wie, że w tej sprawie były dawane jakieś pieniądze, ale nie wie nic bliższego.

Świadek Kazimierz Pomirski słyszał, że Ehrlich rozporządza posadami. Ehrlich mówił, że

jest posada w P. Z. U. W.

do objęcia i trzeba pieniędy na prezent dla kogoś. Pomirski dał Ehrlichowi 100 zł. i weksle na 380 zł. Następnie zwrócono świadkowi 100 zł. i weksel na 100 zł. Posady nie otrzymał, gdyż Ehrlich powiedział, że

„kredyt z Warszawy nie nadszedł"

W międzyczasie świadek dowiedział się od Ehrlicha, że jest posada w K. K. O. tylko trzeba komuś dać za to pożyczkę a Ehrlichowi prowizję. Na tę posadę zgłosił się Stanuch. Stanuchowie dali Ehrlichowi 200 lub 300 zł., a Ehrlich zaprowadził ich do mjr. Siessa, który podszedł z nimi do dyrektora K. K. O. Stanuch w końcu posady w K. K. O. nie dostał.

Prok.: Co mówił pan Ehrlich o swej znajomości z Dziekanowskim?

— Bardzo często spotykałem u Ehrlicha płk. Dziekanowskiego i płk. Śmigielskiego.

— Czy Ehrlich chwalił się tymi znajomościami? — Tak jest. Gdy nalegałem na niego w sprawie posady, uspokajał mnie, wskazując na swe znajomości z pułkownikami.

Burmistrz Miechowa -- przyjaźń... i śledztwo o łapownictwo

Prok.: Czy zna pan jeszcze jakieś inne podobne wypadki starań o posadę? — Ehrlich mówił, że żyje dobrze z burmistrzem Miechowa i tam jest posada ogrodnika.

Przew.: Panie Ehrlich skąd ta przyjaźń z burmistrzem z Miechowa? — Ja znam oraz siostrę i szwagra.

— Ale to jest przyjaźń? — Tak, znajomość.

Prok.: Chcę oświadczyć, że przeciw burmistrzowi Miechowa jest śledztwo o łapownictwo.

Z kolei świadek Władysław Stanuch podaje tok swych starań o posadę w K. K. O. Ehrlich oświadczył, że załatwi to mjr. Siess, gdyż dyrektor K. K. O. był przy wojsku jego podwładnym. Oczywiście, że Stanuch posady nie dostał.

Świadek Maria Stanuch zeznaje identyczne okoliczności, jak poprzedni świadek.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Kowalski, woźny bankowy, który również starał się o posadę. Do świadka przyszedł Spitz i mówił, że może dostać posadę za 1.000 zł.

Udali się do sklepu Ehrlicha, który zapytał czy świadek ma pieniądze. Stanęło na tym, że mają iść do mjr. Siessa. Z tych 1.000 zł. miał mjr. Siess dostać 700 zł., Ehrlich 200 zł., a Spitz 100 zł.

Mjr. Siess miał zatelefonować do Zakładu Ubezpieczeń na ul. Dunajewskiego w sprawie tej posady. Nazajutrz okazało się, że to ma trwać jakiś czas, gdyż to musi „iść na sesję.“

— Czy mjr. Siess mówił, że te 1000 zł. mają być pożyczką? — Nie. Mówił, że daje weksle na gwarancję, iż dostanę posadę.

— Dał pan te 1000 zł.? — Nie. Bo jak poszedłem do banku podjąć pieniądze z książeczki, to urzędnik poradził mi, ażebym nie dał pieniędzy, jak długo nie dostanę posady.

Przew.: Podziękował pan temu urzędnikowi? — Tak. Bo przez niego uratowałem 1.000 złotych.

— A co oni powiedzieli, jak im pan oświadczył, że nie dostaną pieniędzy? — Pan Ehrlich gniewał się i powiedział, że ma już innego kandydata na tę posadę.

Przew.: No tak. Gniewał się, bo stracił 200 złotych.

Zamiast na ławie oskarżonych w zakładzie dla obłąkanych

Prok.: Czy mjr. Siess nie robił na panu wrażenia nienormalnego na głowę? — Jak ze mną rozmawiał to był zupełnie normalny.

Prok.: Mówię to dlatego, aby pan wiedział dlaczego mjr. Siess tutaj nie siedzi na tej ławie. Bo on jest w zakładzie dla obłąkanych.

Matka poprzedniego świadka Bronisława Kowalska zeznaje o tych samych szczegółach co jej syn.

Ostatni zeznaje świadek Benjamin Heffner, urzędnik firmy „Iskra Karmański“. Świadek zeznaje po zaprzysiężeniu.

W roku 1933 firma „Iskra Karmański“ wniosła do Min. Przem. i Handlu podanie o zezwolenie na przywóz maszyn do wyrobu ołówków. Świadek wyjechał do Warszawy, aby sprawę przyspieszyć, ze względu na zbliżający się sezon szkolny. Otrzymanie zezwolenia było pewne, chodziło tylko o przyspieszenie sprawy. Dyrektor Chyżewski powiedział świadkowi, że o ile kogoś zna, to może go zabrać. Wówczas ktoś polecił świadkowi Ehrlicha, jako obeznanego z takimi sprawami.

Świadek opowiedział o tym Ehrlichowi, który oświadczył, że może to zrobić, ale to będzie kosztowało 2 — 2.500 zł. Świadek porozumiał się z firmą, która zgodziła się, o ile to będzie załatwione w ciągu 3—4 dni.

Nastąpił wyjazd do Warszawy i zapoznanie z ks. kapelanem Filipowskim, który upewniwszy się, że nie chodzi o sprawy nielegalne, udał się do Min. Przem. i Handlu i oświadczył, że sprawa jest załatwiona.

Świadek wrócił do Krakowa. Gdy po 8—9 dniach nie nadeszło załatwienie Ehrlich wyjechał do Warszawy, skąd telefonował, że wszystko załatwione.

Ale po upływie tygodnia nie było nic załatwione. Świadek wyjechał do Warszawy, dokąd przyjechał ks. kapelan Filipowski, któremu świadek przesłał na koszty podróży. W Warszawie ks. Filipowski oświadczył, że sprawa będzie załatwiona.

Przew.: Czy pan wie, że dano 500 zł. na kościół? — Słyszałem, że to podobno wysłała firma.

Ksiądz twierdzi, że tych pieniędzy nie dostał? — Ja tego nie mogę wiedzieć, bo ja tych pieniędzy nie dawałem. Wiem tylko, że po powrocie z Warszawy powiedziano mi we firmie, że wysłano te 500 zł.

Sąd odczytuje następnie zeznania prof. dr. Oszackiego. Świadek zeznał w śledztwie, że Dziekanowskiego w ogóle nie zna. W badaniu studentów starających się o wpis na medycynę, świadek w ogóle nie brał udziału i nie przypomina sobie nazwiska Hammera.

Z kolei sąd odczytał szereg dokumentów z aktów tej sprawy. Wśród tych dokumentów znajdują się również depesze, wysyłane przez Dziekanowskiego i hr. Markiewiczową do Hammera.

Jest tam depesza nadana przez hr. Markiewiczową do Hammera z Poznania, następującej treści:

„Przyjęty na chemię — z perspektywą na medycynę“.

Jak te perspektywy wyglądały, wiemy już bardzo dobrze. Hammer zapłacił 15.000 zł. a hr. Markiewiczowa znikła bez śladu.

Dalszy ciąg procesu w poniedziałek.

AMERYKAŃSKI „SAVOIR VIVRE“

(Dokończenie ze str. 11-ej)

Z Ameryki do Europy

Amerykański przemysłowiec otrzymał o godzinie 10 przedpołudniem depeszę iskrową z Europy, wzywającą go do natychmiastowego przyjazdu do Belgii. O dwunastej w południe miał wyjechać okręt, ale nasz Amerykanin nie miał paszportu, jego paszport już dawno był nieważny. Dzwoni do towarzystwa okrętowego. Messenger boy przynosi mu dwa dokumenty do wypełnienia. Jest godzina wpół do jedenastej. O kwadrans na dwunastą inny boy przynosi kopertę, zawierającą paszport i bilet okrętowy. Amerykanin wypełnia czek, wsiada do auta i dwadzieścia minut przed podniesieniem kotwicy, przybywa na okręt. Towarzystwo okrętowe w przeciągu jednej godziny załatwiło mu wszystkie formalności.

Kto wie ile trudów, kłopotów, dokumentów, wiz, zezwoleń, ile zabiegów i gonitwy wymaga i co najważniejsze, jak długo musi się czekać, jeśli chce się dostać do Ameryki, ten musi przyznać, że Ameryka, ten kraj z bajki tysiąca i jednej nocy, mimo wszystko — jest przecież cudowny.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 11 m
22	Zachód słońca 16 00 m
NIEDZIELA	2 Szebat 5699

Dar Głowy Państwa na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przekazał jak w latach ubiegłych z okazji N. Roku na Fundusz Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie kwotę zł. 500. Hojny dar Głowy Państwa, mający głębokie znaczenie powinien stać się przykładem ofiarności dla wszystkich obywateli, którym zależy na wykończeniu budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego.

Kraków w rocznicę Powstania Styczniowego

Wczoraj jako w 76 rocznicę Powstania Styczniowego odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele Mariackim za spokój dusz poległych i zmarłych bohaterów Powstania. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, delegacje korpusu oficerskiego garnizonu krakowskiego z gen. Jatelnickim, oraz prezydent miasta dr M Kaplicki. O godzinie 11-ej delegacje z prezydentem miasta dr Kaplickim i gen. Jatelnickim na czele udały się na cmentarz rakowicki, gdzie na mogiłach poległych na polu chwały powstańców z roku 1863 i grobowcu zmarłych uczestników tego powstania złożono wspaniałe wieńce.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Gałązki rozmarynu“.

Normalny ruch pociągów na linii Kraków — Warszawa

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych komunikuje, że z dniem 21 stycznia br. podjęto z powrotem ruch na linii Kraków — Tunel — Kielce — Radom — Warszawa, tak pociągów dalekobieżnych, jak też pociągów lokalnych.

Linia lotnicza Warszawa—Ateny najdłuższą bezpośrednią linią w Europie

Do niedawna Warszawa posiadała pośrednie połączenie lotnicze z Grecją, a to z Salonikami i Atenami, lecz było to połączenie dwudniowe (z noclegiem w Bukareszcie) i z lądowaniem we Lwowie, Czerniowcach, Bukareszcie i Sofii.

Ostatnio uruchomiona została bezpośrednia linia lotnicza Warszawa — Ateny bez międzylądowania, która obsługiwana jest w porze zimowej 2 razy w tygodniu, przy czym z Aten samolot w drugim dniu przebywa następny odcinek trasy Ateny — Lydda (Palestyna). Lot na pierwszym odcinku trasy z Warszawy do Aten trwa 5½ godzin. Jest to najdłuższa bezpośrednia linia w Europie.

—oo—

Poszukiwani przez krewnych za granicą

Warszawa, 21. 1. ŻAT. „Jeas“ donosi, że przez krewnych za granicą poszukiwani są: Becalel (Cala) Dwornicki, lat 50, jego żona Szejna i córka Felicja. W październiku 1938 miał on przybyć z Berlina. Wymieniony względnie osoby, poinformowane o miejscu jego pobytu, proszeni są porozumieć się z „Jeasem“, Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 509-23.

Zamach bombowy na ulicy w Haifie

Haifa, 21. 1. ŻAT. W piątek po południu terroryści arabscy rzucili dwie bomby na ul. Nazaretańską w Haifie. Na ulicy w chwili wybuchu było dużo przechodniów, to też skutkiem eksplozji 18-letni Gad Mizrachi został zabity na miejscu, zaś zranieni zostali: Mojżesz Poloni, lat 47, Majer Grossman, lat 17, Chaim Granzel, lat 22, Aron Nussbaum, lat 23, i Ben Zion Kohen, lat 25. Dwaj policjanci Żydzi, którzy stali w pobliżu na warcie oddali szereg strzałów do grupy podejrzanych Arabów i 5-ciu z nich zranili.

Jerozolima, 21. 1. ŻAT. 21-letni Eliasz Mizrachi, jadąc autem wzdłuż wschodniego wybrzeża jeziora Genezaret, w pobliżu nowej kolonii Ejn Gew obsypany został przez terrorystów gradem kul i zabity został na miejscu.

Kto wchodzi w skład delegacji egipskiej na konferencję okrągłego stołu?

Kair, 21. 1. ŻAT. W kołach politycznych sensację wywołała wiadomość, że w skład delegacji egipskiej na konferencję londyńską w sprawie Palestyny wchodzi również szef kancelarii cywilnej króla egipskiego, Ali Macher. Poza tym do delegacji egipskiej należy syn byłego khediwa egipskiego Abdul Madeim oraz ambasador egipski w Londynie, Naszab Basza.

Dziś przed południem odbyła się narada delegacji arabskiej, po której ukazał się komunikat stwierdzający, że osiągnięto porozumienie o ogólnej taktyce na konferencji londyńskiej i we wtorek delegaci arabscy wyruszają do Londynu.

Skład delegacji arabskiej na konferencję londyńską

Kair 21. 1. PAT. Delegacja Arabów palestyńskich, która jutro wieczorem wyjeżdża do Londynu na konferencję okrągłego stołu, składa się z 6 głównych członków: Amin Tamini, b. członek najwyższej rady muzułmańskiej, dr. Khaldi, b. burmistrz Jerozolimy, Dżemal Husseini, kuzyn muftiego, Auni Bey Abdul Hadi, przewódca istaklalistów, Alfred Rock, chrześcijanin i Mussa Alami, b. naczelny prokurator w Palestynie. Do delegacji należą poza tym jako doradcy polityczni Jakub Hussein i Abdul Salif Selach, oraz dwaj sekretarze.

Londyn, 21. 1. ŻAT. „Times“ zamieszcza wywiad swojego korespondenta z Rachabam bej Naszaszibi, który oświadczył, iż nie pojedzie na konferencję do Londynu, jeśli arabskie stronnictwo obrony narodowej nie uzyska przynajmniej połowy miejsc w delegacji Arabów palestyńskich. Naszaszibi dowiedział się z prasy, że Anglia jednak przystała na to, aby delegacja Arabów palestyńskich składała się ze zwolenników b. muftiego. Jeżeli to jest prawdą i Anglia istotnie zignorowała arabskie stronnictwo obrony narodowej, wówczas sama ponosić będzie odpowiedzialność za konsekwencje tego kroku. Nikt nie zdoła zaprzeczyć, ż w obecnym składzie delegacja Arabów palestyńskich reprezentuje tylko część ludności palestyńskiej.

Wysiedlają ciężko chorego działacza polskiego na Śląsku Opolskim

Katowice, 21. 1. PAT. Jak się dowiadujemy, znany działacz polski na Śląsku Opolskim Arka Bożek, który otrzymał nakaz opuszczenia rodzinnej wioski oraz całego Śląska Opolskiego ciężko zachorował. Arka Bożek wniósł podanie do władz niemieckich o odroczenie w związku z tym nakazu wyjazdu, jednak władze niemieckie wniosek ten odrzuciły.

Hr. Bethlen organizuje opozycję:

Blok antyhitlerowski na Węgrzech!

Walka o przestrzeganie zasad konstytucji

Budapeszt, 21. 1. PAT. Wobec zawiązania się centralnej organizacji rządowej pod nazwą „organizacja życia węgierskiego“ służącej zjednoczeniu narodowemu, opozycja prawicowo-chrześcijańska z Bethlenem, Eckhardtem i Sztranyavszkym na czele utworzyła wspólny blok partyjny pod nazwą chrześcijańsko-narodowej partii niepodległościowej. Program partii ogłoszony będzie we wtorek.

Należy podkreślić, że od czasów przedwojennych jest to pierwszy wypadek

podziału społeczeństwa na dwa obozy na tle polityki zagranicznej.

Nowa partia, jak wynika z oświadczeń jej przewódców będzie kierowała się zasadą

niezawisłości polityki węgierskiej.

W polityce wewnętrznej zaznaczają się między blokiem opozycyjnym a obozem rządowym różnice na tle metod wprowadzenia w życie reform socjalnych, projektowanych przez rząd. Blok opozycyjny bronić będzie przytem

zasad konstytucyjnych.

Blok ten liczy obecnie około 40 posłów.

Długotrwałe posiedzenie rady ministrów

Budapeszt, 21. 1. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym minister spraw zagranicznych Csaky poinformował członków rządu o swoich rozmowach z niemieckimi mężami stanu w Berlinie. Posiedzenie trwało od godz. 17 do 0.30.

Dziś w godzinach popołudniowych regent Horthy przyjął premiera Imredyego i ministra Csakiego, którzy zdali regentowi sprawę z przebiegu rozmów berlińskich.

Katolicy węgierscy wobec „ustawy żydowskiej“

Budapeszt, 21. 1. ŻAT. Biskup diecezji Veicen (do której należy także stolica) zakazał podległemu sobie duchowieństwu poruszania kwestii żydowskiej w kazaniach kościelnych, zalecając pozostawienie zagadnienia rządowi i politykom świeckim. Zarząd Akcji Katolickiej na Węgrzech wydał broszurę, w której potępia totalizm i gwałty w zakresie rozwiązania kwestii żydowskiej.

Niemcy - studenci teologii biorą udział w uroczystości pogańskiej!

Akcja „odchrześcijanienia“ Rzeszy przenosi się na teren Polski

Warszawa, 21. 1. (Sin) W istniejących przy każdym z uniwersytetów polskich skupieniach studentów niemieckich obywateli polskich, występujących na zewnątrz pod nazwą „Verein Deutscher Hochschüler“ odbywała się rok rocznie „gwiazdka“ „Weihnachtsfest“, gromadząca wszystkich członków danego skupienia. W okresie ostatnich świąt uroczystość gwiazdkowa nie odbyła się i została ona zastąpiona przez tzw. „Julfeier“ tj. uroczystość staro germańską — pogańską. Organizatorzy tej nowej w życiu studiującej młodzieży niemieckiej imprezy wyjaśnili, że nowa uroczystość została wprowadzona za przykładem Rzeszy i że „gwiazdka“ została w roku ubiegłym zlikwidowana. Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, że od organizowania „Julfeier“ i brania w niej udziału nie uchylają się nawet młodzi Niemcy, studiujący teologię.

Tajemniczy wybuch puszki

z nieznaną substancją wybuchową

Łódź, 21. 1. (G) W dzielnicy Polesie na ul. Daniłowskiego 7 w mieszkaniu Juliańskich podczas rozbioru choinki zapalona świeca dotknęła jakiejś puszki, która — jak się okazało — zawierała nieznane substancje wybuchowe. Nastąpił wybuch, na skutek czego część ściany uległa zburzeniu, a Janinę Juliańską, ciężko ranną, przewieziono do szpitala. Sprawa przedstawia się o tyle poważnie, że dochodzenia prowadzi sam komendant policji na miasto Łódź, insp. Elsseser-Niedzielski.

Rozpatrzenie protestów wyborczych w Łodzi — w najbliższym czasie

Łódź, 21. 1. (G) Według zebranych przez nas informacji, sprawa rozpatrzenia protestów wyborczych, zbliża się ku końcowi i spodziewane jest jeszcze przed końcem bm. wydanie decydującego orzeczenia. Na skutek tego preliminarz budżetowy, który został już opracowany przez zarząd miejski, został na razie wstrzymany, z podaniem go do wiadomości publicznej, gdyż zarząd miejski oczekuje dyspozycji, czy budżet będzie rozpatrywany na posiedzeniach rady przybocznej, czy też już na posiedzeniach nowo wybranej rady.

Utonęli dwaj 7-letni chłopcy

Łódź, 21. 1. (G) Na stawie przy ul. Niciarnianej dwaj chłopcy ślizgali się. W pewnym momencie lód się załamał i chłopcy wpadli do wody. Wezwana straż ogniowa po 5-godzinnej pracy i odrąbaniu lodu wyciągnęła dwa trupy. Byli to dwaj 7-letni chłopcy.

Spadek produkcji hutniczej w grudniu

Warszawa, 21. 1. PAT. Wytwórczość hut żelaznych w Polsce łącznie z hutami zaolziańskimi wykazała — według tymczasowych danych naczelnej organizacji hutnictwa żelaznego — w grudniu wyraźny spadek w porównaniu z listopadem. Wyprodukowano (w tonach — w nawiasie dane za listopad r. ub.): surówka 97.387 (101/906), stal 128.947 (151.610), wytwory walcowniane 95.329 (106.737), rury 8.762 (9.439).

Ogólny eksport wyrobów hutniczych wyniósł w 1938 r. 253.921 t. wobec 262.375 t. w r. 1937. Z poszczególnych artykułów silnie spadł wywóz szyn kolejowych i żelazomanganu, wzrósł natomiast eksport żelaza prętowego i surówki.

Umowa zbiorowa na Śląsku Zaolziańskim -- uroczyście podpisana

Cieszyn, 21. 1. PAT. W związku z uzgodnieniem i podpisaniem przez zainteresowane bezpośrednio strony części taryfowej umowy zbiorowej dla przemysłu węglowego na Śląsku Zaolziańskim, zwołane na sobotę posiedzenie komisji rozjemczej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. departamentu Mariana Klotta przybrało uroczysty charakter i ograniczyło się tylko do stwierdzenia, że układ zbiorowy w przemyśle węglowym na Zaolziu zawarty został na drodze ugodowej, oraz do uroczystych oświadczeń przedstawicieli pracodawców i robotników.

Przed sądem dyscyplinarnym

Godne stanowisko studentek żydowskich

Wyrok ogłoszony będzie w piątek

Warszawa, 21. 1. (A). Oczekiwana z dużym napięciem przez żydowską młodzież akademicką pierwsza sprawa dyscyplinarna przeciwko akademikom żydowskim, pociągniętych do odpowiedzialności za niezajmowanie miejsc ghettowych, odbyła się wczoraj w gmachu uniwersytetu. Przewodniczącym sądu dyscyplinarnego był prof. Tretiak, asesorem prof. Grzybowski i prof. Bortkowski. Rozpatrywano sprawy przeciwko 14 akademiczkom i 1 akademikowi.

Podczas rozprawy zadawano następujące pytanie: Dlaczego pani nie stanęła po lewej stronie, dlaczego nie siada pani po lewej stronie na wyznaczonym miejscu? Czy nie wie pani, że istnieje zarządzenie rektora, nakazujące zajmowanie określonych miejsc? Oskarżeni odpowiadali, że miejsc wyznaczonych nie zajmowali

na znak protestu

przeciwko podziałowi studentów na pierwszą i drugą kategorię zaś w próbie zmuszania ich do zajęcia miejsc widzieli

chęć poniżenia ich

i zepchnięcia do roli studentów drugiej klasy, na co się nigdy nie zgodzą.

Niektórym studentkom zadawano charakterystyczne pytania: Jeśli zajęcie wyznaczonego miejsca uważa pani za akt zaliczenia do studentów drugiej kategorii, jak by pani postąpiła, gdyby w Polsce urządzono specjalny uniwersytet dla Żydów? Jedna ze studentek na to odpowiedziała, że gdyby stało się to na skutek przyznania Żydom w Polsce autono-

mii kulturalnej,

uczęszczała by na uniwersytet żydowski z prawdziwą radością.

Na pytanie, dlaczego studenci Żydzi nie chcieli w swoim czasie podpisać protokołów, sporządzonych przeciwko nim przez audytora studenci odpowiedzieli, iż protokoły te były jednostronne.

Jeden z sędziów zadał oskarżonemu takie pytanie: Czy wie pan, że na chodniku przed więzieniem wojskowym nie wolno chodzić cywilnym osobom, czy gdyby panu nie pozwolono wyjść na ten chodnik czułby się pan poniżony? Nie, — brzmiała odpowiedź, — gdyż to samo ograniczenie jest stosowane wobec wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Czy wie pan, czym kierował się rektor wydając te tzw. zarządzenia ławkowe? Celem tego zarządzenia było zaprowadzenie ładu i spokoju na uczelni, ale po tym zarządzeniu nie zapanował ani ład ani spokój, a mimo to zarządzenia tego nie cofnięto.

Kiedy zawezwano jedną akademiczkę o nazwisku o polskim brzmieniu prof. Tretiak zapytał: Narodowość pani? — Gdybym nie była Żydówką, nie byłabym chyba dzisiaj sądzona.

Po zakończeniu rozprawy sąd zawiadomił, że wyrok będzie ogłoszony w przyszły piątek.

Protest i szlachetna demonstracja aplikantów Polaków

Warszawa, 21. 1. (A). Związek adwokatów socjalistycznych i demokratycznych postanowił wezwać swych członków-adwokatów do nie wykładania na seminariach dla aplikantów, a swoich członków-aplikantów do nie uczęszczania na seminaria celem

zaprotestowania

w ten sposób przeciwko dyskryminacji rasowo-wyznaniowej.

Związek postanowił też zgłosić protest na ręce dziekana Nowodworskiego po jego powrocie z Paryża, dokąd wyjechał wraz z adw. Miedziaowskim na międzynarodowy kongres prawniczy.

Wielkie wrażenie wywarł demonstracyjny krok 7 aplikantów-Polaków, którzy zwrócili się do warszawskiej Rady Adwokackiej z prośbą o zaliczenie ich do seminarium B. (żydowskiego). Wśród tych 7 znajduje się bratanek prof. Grabskiego.

Akademiczki złodziejkami

Popełniły liczne kradzieże podczas zabawy tanecznej

Lwów., 21. 1. (B) Przed kilkoma dniami odbyła się zabawa taneczne w jednej z sal balowych Lwowa. Podczas zabawy zaczęły ginąć paniom torebki i ich zawartości. Na kilkakrotne zażalenia poszkodowanych nie zwrócono uwagi, nie chcąc zakłócać zabawy, dopiero, gdy jednej z pań zginęło futro karakułowe o znacznej wartości zaknięto wyjście i zawiadomiono policję. Zanim policja przybyła na miejsce ktoś futro podrzucił. Po przeprowadzeniu rewizji padło podejrzenie na 5 akademiczek, które się dziwnie zachowywały podczas zabawy.

Podczas rewizji u 2 znaleziono skradzione przedmioty i poszkodowane osoby rozpoznały owe studentki jako sprawczynie. Nie wiadomo, czy dalsze 3 akademiczki były też wtajemniczone. Dochodzenia wykazały, że jedna jest córką właściciela 4 kamienic, a druga córką wysokiego urzędnika z pod Lwowa.

Nagły zgon na ulicy

Lwów, 21. 1. (B) Nagle przedpołudniem dziś we Lwowie zmarł na ulicy na udar serca właściciel kawiarni „Roma", Filip Hartman, liczący lat 67.

Celem polityki japońskiej — „odrodzenie" Chin...

Rząd japoński nie przeciwstawia się interesom państw trzecich w Chinach

Tokio, 21. 1. (R). Premier baron Hiranuma wygłosił w izbie wyższej dłuższe przemówienie z okazji otwarcia sesji parlamentarnej. Mówca oświadczył, iż trwały pokój jest niemożliwy do osiągnięcia, dopóki Japonia, Mandżukuo i Chiny nie połączą się we współpracy w celu realizacji wspólnych zadań. Hiranuma wyraził nadzieję, iż współpraca chińsko-japońska da się osiągnąć. Warunkiem odbudowy Azji wschodniej jest całkowite wykluczenie wpływów komunistycznych.

Mówiąc o rozwoju gospodarczym Mandżukuo Hiranuma podkreślił, iż rząd japoński nie zamierza przeciwstawiać się gospodarczym interesom państw trzecich.

Charakteryzując sytuację Chin pod względem wojskowym, premier japoński oświadczył, iż celem Japonii nie jest zwykłe zwycięstwo wojskowe, lecz odrodzenie Chin i stworzenie nowego ładu w Azji wschodniej, opartego na porozumieniu i współpracy Japonii, Mandżukuo i Chin.

Najbliższe transporty emigrantów do Palestyny

Warszawa, 21. 1. (A) Najbliższe transporty emigrantów do Palestyny wyruszą do Palestyny z Warszawy 24 bm., 7 lutego, 21 lutego, 7 marca, 14 marca i 21 marca. Studenci, którzy chcą zabiegać o przyjęcie na wyższe uczelnie w Palestynie, powinni rejestrować się do 15 marca w Centralnym Urzędzie Palestyńskim.

Ruch turystyczny do Palestyny na święta

Warszawa, 21. 1. (A) Centralny Urząd Palestyński zawiadamia chcących wyjechać do Palestyny na święta w charakterze turystów, że ostatni okręt „Transsylvania" przed Purim wyrusza z Konstancy dnia 23 lutego i przybędzie do Tel Awiwu dnia 28 lutego.

Ostatni okręt przed świętami Pesach wyruszy z Konstancy 23 marca. Wobec tego, że duża ilość miejsc jest już zajęta, należy już obecnie zgłaszać swój wyjazd.

Tragiczna sytuacja dentystów żydowskich w Rzeszy

Berlin, 21. 1. ŻAT. Ukazał się nowy dekret, który pozbawia całkowicie możliwości zarobkowania żydowskich dentystów, weterynarzy i chemików. Szczególnie dotknięci zostali dentyści Żydzi w liczbie około 500 na obszarze Rzeszy i 250 na obszarze dawnej Austrii. Dentyści Żydzi od dawna już zostali pozbawieni pracy ubezpieczeniowej, obecnie pozbawiono ich też prawa praktyki i zarobkowania podobnie jak weterynarzy i chemików z dniem 1 stycznia z chwilą zamknięcia wszystkich przedsiębiorstw żydowskich.

Dalszy wzrost obrotów towarowych w Gdyni

Gdynia, 21. 1. PAT. Po bardzo poważnym wzroście obrotów towarowych portu gdyńskiego w 1937 r. (9.147.270,9) obroty te w 1938 r. wzrosły tylko o 1,8 proc. do 9.311.331,8 ton. Obroty zamorskie wykazują w okresie sprawozdawczym nieco większy wzrost, a mianowicie o 1,9 proc. osiągając 9,173.437,7 ton wobec 9.006.176,3 ton w 1937 r. Natomiast obroty przybrzeżne, łącznie z W. M. Gdańskiem, odgrywające w obrotach portu gdyńskiego nieznaczną na ogół rolę, wykazały spadek w porównaniu do 1937 r. o 26 proc. i wyniosły 16.523,2 ton, wobec 22.238,5 ton. Obroty z zapleczem kraju drogą wodną wzrosły i wyniosły 121.370,9 ton wobec 118.858,1 ton w 1937 r.

W roku sprawozdawczym w obrotach portu gdyńskiego nastąpiła korzystna zmiana na rzecz przeładunku drobnicy, który wyniósł 1.416.475 ton wobec 1.293.533 ton w 1937 r.

Obroty portu gdyńskiego za rok 1938 r. mimo specjalnych warunków politycznych w Europie środkowej, jak również i częściowego zahamowania ruchu tranzytowego w miesiącach jesiennych, wykazały stabilizację wysokości obrotów, jak również udziału portu w handlu zagranicznym Polski.

Makabryczne cyfry

Tokio, 21. 1. (R) Minister wojny Itagaki w przemówieniu, wygłoszonym podczas otwarcia sesji izby deputowanych, dokonał przeglądu operacyj, prowadzonych przez wojska japońskie w Chinach. Itagaki oznajmił, iż Japończycy zajęli w Chinach olbrzymi obszar, dwukrotnie przewyższający swymi rozmiarami obszar całego imperium japońskiego.

Straty chińskie są bardzo ciężkie i sięgają 2 milionów.

Omawiając poszczególne bitwy, Itagaki oświadczył, iż w walkach pod Hankau Chińczycy stracili 123.000 zabitych.

Porównując straty chińskie z japońskimi Itagaki oświadczył, iż z ogólnej liczby 2 milionów żołnierzy chińskich, którzy ubyli z szeregów, 830.000 stanowią zabici. Od początku kampanii zginęło tylko 51.000 Japończyków.

Rozmowa Rublee-Goering

Rokowania będą kontynuowane, ale niewiadomo na jakiej platformie

Berlin, 21. 1. PAT. Dyr. Rublee oświadczył, iż odbył się dziś po południu prywatną rozmowę z feldmarszałkiem Goeringiem. W rezultacie tej konferencji dyr. Rublee mógł stwierdzić, że rozmowy, rozpoczęte z dr Schachtem nie zostały zerwane, lecz kontynuowane będą nadal przez dyrektora ministerialnego dr Wohlthata, któremu misja ta została specjalnie powierzona.

P. Rublee opuszcza dziś wieczorem pociągiem paryskim Berlin, celem odbycia narady z prezesem i wiceprezesem międzynarodowego komitetu niesienia pomocy uchodźcom. Powróci on na początku przyszłego tygodnia do Berlina, celem kontynuowania rokowań z dr Wohlthat'em.

Berlin, 21. 1. ŻAT. Do tej pory nie wyjaśniono, czy rokowania rozpoczną się od początku, czy też kontynuowane będą na platformie rozmów Rublee—Schacht.

Akt oskarżenia przeciw polityce Bonneta

Opozycja w centrum i na prawicy!

Stosunek do Hiszpanii — jak za gabinetu Blum II

Paryż, 21. 1. (T). Plenarna debata parlamentarna nad polityką zagraniczną Francji wywołała duże poruszenie ze względu na ujawnienie w centrum, a nawet na prawicy opozycji przeciwko polityce min. Bonneta. Opozycja ta, jak wiadomo, dotychczas ograniczała się do kół lewicowych. Nastroje opozycyjne ujawniły się zarówno w sprawie hiszpańskiej, jak również wobec taktyki min. Bonneta w stosunku do Europy środkowej i wschodniej. Przeciwko polityce min. Bonneta wypowiedział się poza socjalistami Izard'em i Blanch'em, wybitny przewódca ugrupowania centrowego demokratów ludowych — Pezet, zaś spośród prawicowców deputowani Kerillis, Thellier i Jacquinot.

Największe wrażenie wywołało wystąpienie dep. Pezeta, które — wedle komentarzy prasowych — było aktem oskarżenia przeciwko całej polityce zagranicznej min. Bonneta.

Jeśli chodzi o wyniki debaty zagranicznej, to przewodniczący klubu parlamentarnego radykałów dep. Chichery, mąż zaufania premiera Daladier, zapowiedział złożenie krótkiego, w jednym tylko zdaniu ujętego wniosku zaufania dla polityki zagranicznej rządu. Wyrażane jest jednak przypuszczenie, iż taki lakoniczny wniosek, który mógłby zebrać dla rządu tylko zwykłą dotychczasową większość t. j. około 320 głosów, w obecnej sytuacji politycznej byłby niewskazany, rząd bowiem dąży dziś do osiągnięcia conajmniej 400—500 głosów. Lewica partii radykalnej domaga się wyraźnie, by do rezolucji, jaka będzie zgłoszona przez klub radykalny po zamknięciu debaty nad polityką zagraniczną, dodany został ustęp, precyzujący stanowisko rządu w sprawie hiszpańskiej w sensie rewizji polityki nieinterwencji, uważając, iż debata ujawniła tak poważne obawy co do rozwoju sytuacji hiszpańskiej, że znalezienie większości dla rewizji polityki nieinterwencji nie jest wykluczone.

„Oeuvre" zaznacza, iż dotychczasowa dyskusja nad polityką zagraniczną ujawniła prawie we wszystkich ugrupowaniach parlamentarnych, z wyjątkiem może skrajnej prawicy, poważne obawy co do konsekwencyj politycznych zwycięstwa gen. Franco dla Francji lecz że od ujawnienia tych obaw do decyzji porzucenia polityki nieinterwencji jest jeszcze daleko.

Fakt przeciągania się dyskusji nad polityką zagraniczną świadczy wyraźnie że zarówno koła rządowe jak parlamentarne zwlekają z ostatecznym wypowiedzeniem się w sprawie hiszpańskiej, oczekując na wyniki ofensywy w Katalonii. O ile armii republikańskiej uda się powstrzymać choćby czasowo natarcie gen. Franco, to należy przypuszczać, iż polityka nieinterwencji będzie kontynuowana przez Francję w sposób nie wykluczający pomocy dla republiki, jak to miało miejsce za rządów drugiego gabinetu Bluma. O ile jednak republikanie nie zdołają stawić oporu, wówczas tendencja min. Bonneta do nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem w Burgos zwycięży ostatecznie w łonie rządu i w łonie stronnictwa radykalnego.

20 rodzin rolników żydowskich wyjeżdża do Kanady

Warszawa, 21. 1. (A). W związku z ułatwieniami emigracyjnymi dla rolników Żydów do Kanady — jak się dowiadujemy — organizowanie pierwszego transportu posuwa się szybko naprzód. Pierwszy transport wyruszy z Polski w liczbie 20 rodzin w drugiej połowie lutego, następne transporty są w przygotowaniu. Składają się te transporty z rolników Żydów, zamieszkałych od wielu pokoleń na wsi.

Dowiadujemy się ponadto, że komisja dewizowa uwzględniła wniosek Syndykatu Emigracyjnego w sprawie przydziału dewiz wspomnianym emigrantom.

Budowa nowych fabryk w C. O. P.

Warszawa, 21. 1. (f). W celu opracowania jednolitych planów zabudowania miast w COP powołano do życia Komisję i Biuro Regionalne zabudowania okręgu kieleckiego i radomskiego.

Na terenach COP projektowane są nowe przedsiębiorstwa fabryczne. M. in. ma powstać drożdżownia, walcownia stali, fabryka obuwia w Mielcu, piekarnia parowa w Sadzyniu, huta aluminium pod Sandomierzem, huta szkła wiecznego w Sandomierzu, fabryka samochodów w Lublinie, cegielnia okręgowa w Trzcianie k. Rzeszowa, fabryka gwoździ, papy i cukrownia w Rzeszowie.

—oo—

1-godzinna rozmowa Hitler—Chvalkovsky

Berlin, 21. 1. PAT. Dziś po południu kanclerz Hitler przyjął ministra spr. zagr. Chvalkovsky,ego. W godzinnej rozmowie, którą kanclerz Hitler odbył z min. Chvalkovskym wziął udział min. von Ribbentrop oraz poseł czeskosłowacki w Berlinie Mastny.

Min. Chvalkovsky przed północą opuścił Berlin, udając się w drogę powrotną do Pragi.

Sygnały S. O. S.

Wodnosamolot „Cavalier" uległ katastrofie

Załoga i pasażerowie uratowani!

Nowy Jork, 21. 1. (R). Wodnosamolot towarzystwa „Imperial Airways" -- „Cavalier" przymusowo wodował podczas lotu z Nowego Jorku na Bermudy i nadał sygnał wzywający ratunku. Miejsce wodowania znajduje się na 38 st. szerokości północnej i 70 st. długości zachodniej. Miejsce to znajduje się w odległości około 270 km na wschód od przylądka May w stanie New Jersey. Sygnały z „Cavalier" zostały odebrane przez szereg radiostacyj amerykańskich. Wyruszyły na pomoc wodnosamoloty oraz kilka statków, m. in. statek „Essobay". Na pokładzie wodnosamolotu znajdowało się 5 ludzi załogi oraz 8 pasażerów.

Spośród dwóch kontrtorpedowców kanadyjskich oraz 4 statków handlowych, które udały się na ratunek, trzy statki zakomunikowały przez radio, iż znajdują się w pobliżu miejsca przymusowego wodowania „Cavalier". O godz. 22 odebrano w Nowym Jorku doniesienie ze statku o nieustalonej nazwie, iż załoga i pasażerowie wodnosamolotu zostali uratowani.

40 km od Barcelony znajdują się wojska gen. Franco

Burgos, 21. 1. PAT. Wojska gen. Franco zajęły m. Arbos, na pół drogi pomiędzy Vendrell a Villafranca oraz m. Clariana pomiędzy Arbos a wybrzeżem 40 km. od Barcelony. Natarcie trwa na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego.

„Liga" państw arabskich w oparciu o W. Brytanię

Londyn, 21. 1. PAT. W sobotę zakończyły się w Kairze obrady delegatów arabskich, udających się na londyńską konferencję w sprawie Palestyny.

Zwolennicy Naszaszibiego powzięli rezolucję stwierdzającą, że delegaci desygnowani przez muftiego w Bejrucie nie reprezentują arabskiej Palestyny, lecz są jedynie rzecznikami jego partii.

W czasie śniadania na cześć delegatów, udających się do Londynu, premier Iraku gen. Nuri Pasza, który udaje się do Londynu, jako delegat swego państwa, ujawnił zamiar stworzenia ligi państw arabskich. Liga ta miałaby za zadanie prace nad rozwojem krajów arabskich i nie byłaby skierowana przeciwko żadnemu innemu państwu. Liga ta byłaby oparta na zasadzie współpracy z W. Brytanią.

Wykrycie składu materiałów wybuchowych

Londyn, 21. 1. (R) Agencja Reutera donosi z Manchesteru, iż wykryto tam w niezajętych szopach na przedmieściu wielki skład materiałów wybuchowych. W związku z tym aresztowano i zbadano szereg osób. W mieście wzmocniono ochronę policyjną. Silne patrole krążą po całym mieście.

Tajemniczy pobyt von Papena w Wiedniu

Wiedeń, 21. 1. PAT. Dziś rano przybył do Wiednia ostatni poseł Rzeszy w b. Austrii von Papen. Zamieszkał on w hotelu „Imperial" i na zapytanie o cel przybycia oświadczył, że pobyt jego ma charakter czysto prywatny.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27. — Dyżur dzienny i nocn.: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Pl. Zgody 18, Madalińskiego 7.

Dr Eliasz Auerbach w Polsce

W osobie dra Eliasza Auerbacha przybywa do nas z misją Kofer Haam jedna z najciekawszych osobistości jiszuwu palestyńskiego.

Dr Auerbach należy do tych pierwszych Żydów zachodnich, którzy osiedlili się w Palestynie jeszcze w roku 1909 i od tego czasu wykonuje tam praktykę lekarską. Urodzony w roku 1882 w Poznaniu, przystąpił już jako młody student do ruchu syjonistycznego razem z dr A. Hantke, dr Henrykiem Lewi, dr Arturem Friedmannem i dr Bodenheimerem. Należał do tej generacji Żydów w Niemczech, która w najtrudniejszych warunkach uprawiała propagandę syjonizmu herzlowskiego.

Po ukończeniu studiów osiedlił się w Hajfie, gdzie od razu zajął bardzo poważne stanowisko w młodym naówczas jiszuwie palestyńskim.

Mimo zajęć zawodowych znajduje jeszcze czas na czysto naukowe prace w dziedzinie historii i socjologii. Już jego pierwsza praca o żydowskim problemie rasowym, która ukazała się w r. 1907 w czołowym niemieckim piśmie Archiw für Rassen - und Gesellschafts - Biologie zwróciła uwagę świata naukowego na młodego uczonego. Jego publicystyczne artykuły w organie syjonistów niemieckich „Jüdische Rundschau" należą do najlepszych w tej dziedzinie.

Wielki rozgłos zyskała jego książka, która ukazała się w r. 1907 w Berlinie, a która przyniosła interesującą analizę psychologiczną żydowskich proroków. Książką tą zapoczątkował dr Auerbach historyczne badania nad przeszłością Żydów. Rezultaty tych badań ukazały się w ostatnich latach w postaci 2 imponujących tomów p. t. Die Wüste und das gelobte Land, w których znajdujemy wnikliwą analizę najstarszych dziejów żydowskich. Dzieło to wywarło w świecie naukowym bardzo duże wrażenie.

Wśród tych rozlicznych zajęć zawodowych i naukowych znajduje dr Auerbach również czas na czynną współpracę w życiu palestyńskiego jiszuwu. W ostatnim czasie postawił się do dyspozycji kierownictwa funduszów palestyńskich i w tym charakterze zwiedził Holandię, Szwajcarię i Czechosłowację, a ostatnio przybył do Polski.

Dr Auerbach jest głębokim znawcą problemów palestyńskich i znakomitym mówcą. Do Polski przyjechał w związku z Kofer Haam. Żydzi polscy mają dzięki temu miłą sposobność poznania w osobie dra Auerbacha jednej z najznakomitszych postaci współczesnej Palestyny.

Plenarne zebranie Stow. Adwokatów Żydów

Zarząd Stowarzyszenia Adwokatów Żydów w Krakowie zwołuje na środę ,dnia 25 bm. godz. 7.30 wiecz. do sali Żyd. Towarzystwa Teatralnego, Stolarska 9, I. p. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym aktualne sprawy zawodowe.

Otwarcie linii kolejowej Bukowno — Szczakowa

Dla ruchu towarowego została otwarta linia kolejowa Bukowno — Szczakowa. Na odcinku tym kursowały chwilowo pociągi dalekobieżne Warszawa — Kraków w drodze okrężnej wskutek unieruchomienia linii Tunel — Kraków spowodowanego obsunięciem się skarpy pod Słomnikami. Odcinek kolei Bukowno — Szczakowa o długości przeszło 12 km. stanowi ważną arterię komunikacyjną pow. olkuskiego z chrzanowskim zagłębiem węglowym.

Oficjalnych uroczystości z powodu otwarcia tej linii nie urządzano.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 15. I. do dnia 21 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 7 wypadków, płonica 11, dur bruszny 2, krztusiec 10.

Problemy opieki nad młodzieżą tematem obrad wielkiego zjazdu w Krakowie

Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie Rady Wojewódzkiego Zrzeszenia instytucyj i organizacyj pomocy dzieciom i młodzieży w Krakowie.

O godz. 10 w sali obrad Rady Miejskiej zebrali się przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr Tymińskim, dowódcą O. K. gen. Narbut-Łuczyńskim, prezydentem m. Krakowa dr. Kaplickim i in., delegaci wszystkich organizacyj społecznych, opiekujących się dziećmi i młodzieżą całkowicie oraz tych organizacyj, do których opieka ta należy w szerszym zakresie działania i in.

Na obrady przybył dyrektor departamentu opieki społecznej p. Okulicz jako reprezentant ministra opieki społecznej Zyndram-Kościałkowskiego, któremu stan zdrowia nie pozwolił na zamierzone wzięcie udziału w obradach, oraz wyżsi urzędnicy tegoż ministerstwa.

Obrady otworzył prezes wojewódzkiego zrzeszenia kurator Stypiński, dając krótką i rzeczową charakterystykę działalności zrzeszenia. Następnie przemówił wojewoda krakowski dr. Tymiński, który stwierdziwszy z uznaniem dotychczasową owocną działalność zrzeszenia zwrócił uwagę na młodzież w wieku pozaszkolnym, która niejednokrotnie pozbawiona jest nietylko opieki prawnej, ale społecznej. Z tego też powodu problem opieki nad młodzieżą w wieku poza szkolnym jest jednym z najtrudniejszych do rozwiązania w dzisiejszych warunkach gospodarczych państwa.

Z kolei zabrał głos dyrektor departamentu Op. Społ. p. Okulicz, który powitawszy zebranych imieniem ministra opieki społecznej Zyndram Kościałkowskiego omówił zasady polityki opiekuńczej Ministerstwa Op. Społ. Dalej przemówił wiceprezydent m. Krakowa dr. Klimecki, życząc zjazdowi owocnych obrad.

Po przerwie wygłoszone zostały referaty.

Zjazd wysłał depeszę do pana ministra opieki społecznej Zyndram-Kościałkowskiego jako realizatora szczytnych haseł opieki społecznej i koordynacji wysiłków wszystkich organizacji i ludzi pracujących społecznie.

W przerwie obrad delegacja uczestników zjazdu udała się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego oddała hołd Jego pamięci, składając wiązankę kwiecia. Dziś dalszy ciąg obrad.

Dwie katastrofy autobusowe w powiecie olkuskim

Panująca od dwóch dni gęsta mgła spowodowała wczoraj dwie katastrofy autobusowe na terenie pow. olkuskiego. Na szosie pomiędzy Olkuszem i Wolbromiem auto ciężarowe najechało na furmankę gospodarza z Dłużca pod Wolbromiem. Wskutek zderzenia koń został na miejscu zabity i wóz roztrzaskany. Gospodarz cudem ocalał wyrzucony z furmanki podczas zderzenia.

Na serpentynie w kierunku Klucz auto wojskowe zderzyło się z autobusem pasażerskim. Obydwa auta zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Z powodu b. gęstej mgły autobusy kursują ze znacznym opóźnieniem.

Zamordowała męża siekierą w czasie rodzinnej sprzeczki

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość o krwawej tragedii rodzinnej, jaka rozegrała się w powiecie myślenickim.

W Osielcu w czasie gwałtownej kłótni wynikłej na tle nieporozumień rodzinnych między 24-letnią Anielą Bekasową i jej 48-letnim mężem Władysławem, Bekasowa uderzyła męża dwukrotnie siekierą w głowę w chwili, gdy ten usiłował ją pobić.

Bekas, który doznał ciężkich ran, zmarł wkrótce. Bekasową, która sama zgłosiła władzom policyjnym o dokonanym przez siebie mężobójstwie, odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Wpisanie sześciu nowych adwokatów na listę

Jak donosi „Głos Narodu" w piątek odbyło się posiedzenie Rady Adwokackiej, na którym postanowiono spośród 41 podań o wpisanie na listę adwokatów, uwzględnić sześć. Wszyscy nowo wpisani na listę adwokatów są narodowości polskiej.

Uniewinnienie kupców krakowskich

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa trzech kupców krakowskich, Czesława Kozłowskiego, Jakuba Landwirtha i Marii Włoch, skazanych uprzednio przez Sąd Okręgowy w Krakowie na karę więzienia za to, że celem zdobycia klienteli, umieszczali ogłoszenie w gazetach, w których przyrzekali nagrody za rozwiązanie łatwej zresztą zagadki — a następnie wysyłali rzeczy bezwartościowe uczestnikom konkursu.

Ponieważ postępowanie sądowe stwierdziło, że omawiane ogłoszenia były rodzajem reklamy, zaś oskarżeni wywiązali się ze zobowiązań wymienionych w ogłoszeniach, Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się w postępowaniu oskarżonych znamion oszustwa i wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Potrącony przez pociąg

Na torze koło mostu kolejowego w czasie czyszczenia zwrotnic, potrącony został przez pociąg Chwastek Adam (lat 42) zam. w Podłężu. Chwastek doznał okaleczenia czoła i po udzieleniu mu pomocy lekarskiej w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, udał się do domu.

Nie udała się „powtórka"

Walczyk Henryk (lat 27) zam. w Libertowie, pow. Kraków, podjął na sfałszowaną książeczkę PKO. kwotę 90 zł w urzędzie pocztowym Nr 14. W dniu 20 bm. Walczyk usiłował znów podjąć na sfałszowaną książeczkę PKO. kwotę 95 zł. w urzędzie pocztowym Nr 7 i w tym czasie został zatrzymany. Walczyka przekazano władzom sądowym.

—oo—

— KOŁO ROLNIKÓW PRZY „OGNISKU". Dziś godz. 16-ta sala Ż. D. A. Plenarne Zebranie z referatem kier. „Jeasu" p. Grünbergera n. t. „Możliwości emigracyjne do krajów pozaeuropejskich".

—oo—

— SPROSTOWANIE. We wczorajszej recenzji z Wystawy Domu Plastyków, na samym końcu zamiast „...związki osobiste między recenzentem a m a l a r s t w e m", ma być „...recenzentem a malarzem".

Gdańsk, 21. 1. PAT. Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten", koło północy spadł we Wrzeszczu meteor, oświetlając silnym, białym blaskiem ulice. Po pewnym czasie zjawisko zgasło.

Interesy handlowe

BILANSE — Amerykańska Księgowość Przebitkowa! — najkorzystniej — Biuro Grünsteina, — Grodzka 28. 290g

FACHOWIEC poszukuje spólnika do intratnego przedsiębiorstwa.— Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „810". 401g

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 5.000 do istniejącej i zaprowadzonej fabryki wyrobów drzewnych celem p większenia. Zgłoszenia: „274" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 410k

DYPLOMOWANY chemik ulokuje 20.000 w dobrze prosperującym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia: Bielsko, Poste-Restante „Współpraca". 396k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489k

SZAFY sklepowe z małymi szufladkami oraz lady — gablotki szklanne okazyjnie kupi Krischer, Floriańska 9. 401k

Sprzedaż

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz **NAJTANIEJ**, Tapicer, Węgłowo 3. 434g

UDOWODNIONEM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych — walizkowych posiada „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 9072k

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej. — Thorn, Grodzka 42/5. 65g

„MIS" — ORYGINALNE CHUSTECZKI MENTOLOWE 12 sztuk tylko 40 gr — już wszędzie do nabycia. 400g

DROGERIA NOWOCZESNA, Grodzka 35 — poleca tran leczniczy, wody mineralne krajowe i zagraniczne. 400g

PARCELA budowlana 180 sążni w Krakowie obok dworca kolejowego — do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Poste restante „180 S" 429g

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

SPÓLNIKA z kapitałem poszukuje, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe — celem powiększenia i wypłacenia obecnego spólnika. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „323". 323k

SPÓLNIKA z kapitałem od 7.000 Zł do dobrze zaprowadzonego interesu w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „902". 461g

ZAMIANA gospodarstwa rolnego z całym inwentarzem wraz z budynkami, — wartości około 50.000 zł, położonego w dobrym i przystępnym miejscu na nieruchomość w Niemczech. Zgłoszenia: Kurz Jakub **RANIŻOW**. 395k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

MASZYNY do pisania biurowe — walizkowe wielki wybór, dogodne spłaty: Gustaw Kremler, Kraków, Floriańska 8. 8613k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

KOMPLETNA biblioteka adwokacka, Orzecznictwa, Dzienniki Ustaw do końca 1938, okazyjnie sprzedam — Sarego 6 8. 359k

NADZWYCZAJNA okazja. **KAMIENICA** nowa trzechpiętrowa, **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dzielnica **HANDLOWA** bez taksy **PRZENOSEJ**, dochód **ROCZNY** 10.200 złotych, cena kupna 115.000, **GOTÓWKĄ** według umowy sprzeda **POSNERBALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA 7. TEL. 143-63.** 415k

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4.

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — **J. MÜNTZ** (w podworcu). 274k

DOM NOWY LUKSUSOWO KOMFORTOWY, — NADZWYCZAJNA BUDOWA, — WINDA OSOBOWA, CENTRALNE OGRZEWANIE, PIERWSZORZĘDNE POŁOŻENIE (Karmelicka) dochód roczny **20.000 ZŁ. CENA SPRZEDAŻY DOKŁADNIE ODPOWIADA KOSZTOM WŁASNYM BUDOWY (NA PODSTAWIE ALEGATÓW) — SPRZEDA BIURO GELBERA KRAKÓW**, Starowiślna 8. Telefon 135-70. 398k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 3117k

DOM MEBLOWY SCHOR, KRAKÓW, SZPITALNA 40 Najsolidniejsze źródło zakupu. 343k

OKAZYJNA SPRZEDAŻ POSEZONOWA — „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1. 218k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 82k

DYWAN perski okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rubinstein, Kraków, Bracka 6. 356k

DENTYSTYCZNĄ wiertarkę elektryczną okazyjnie sprzedam. „Poldent" Kraków, Grodzka 30. 463g

DOM NOWY LUKSUSOWO KOMFORTOWY narożnik **Z PIĘKNYM OGRODEM**, dochód roczny **10.000 ZŁ** pierwszorzędne położenie **OBOK PKO.** pożyczka budowlana Banku **GOSPODARSTWA KRAJOWEGO** — 10.000 zł — dopłata 109.000 zł — sprzeda **BIURO GELBERA**, Kraków, Starowiślna 8. Telefon 135-70. 399k

PIERWSZORZĘDNIE prosperujący sklep owocowy, trafika, 35 lat istniejący, pryncypalna ulica Krakowa — sprzedam. Zgłoszenia „Powód choroba" Biuro Ogłoszeń Sattera, Rynek 8. 411k

KAMIENICE, WILLE, OBIEKTY FABRYCZNE, — **PARCELE** wielki wybór w każdej cenie poleca najtaniej Biuro „Merkur" Kraków, Dietla 59. Tel. 176-89. 404k

DOBRZE zaprowadzona wypożyczalnia Książek w Krakowie z powodu wyjazdu do sprzedania. Informacje: Kościuszki 18. 402k

MEBLE lakierowane dla pensjonatów, solidne, tanio, „Specjalność". Rynek Gł. 12. 416k

OKAZYJNIE sprzedam jadalnię orzechową, sypialnię wiedeńską, klub, oraz inne używane meble kupuję — sprzedaję Sindel: Mostowa trzy. Dzwonić 151-91. 330k

PENSJONATY NA FIS. — Ceny wyjątkowo niskie, — chodniki kokosowe, koce, — skład dywanów i cerat. — Halpern, Poselska 18. Gotówką i udogodnienia. 407k

BIURO RUBINA — KRAKÓW, WIELOPOLE 26, tel. 171-78 — sprzeda okazyjnie:
KAMIENICĘ nową, dochodową, położoną przy plantach, winda, centralne ogrzewanie, cena 240.000, gotówką 180.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa **(KARMELICKA)**, 56 ubikacji, komfort, wszystkie mieszkania posiadają łazienki, dochód przy niskich czynszach 14.850, cena 120.000
KAMIENICA dwupiętrowa, śródmieście, — mieszkania komfortowe, dochód 7.200, cena 68.000. **INFORMACJE** bezpłatnie. **PROWIZJA MINIMALNA.** 414k

Różne

ZARĘKAWEK - TOREBKA w najnowszych fasonach artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 295g

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. **TKALNIA** Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 384g

SZYLD emaliowany zamawiaj tylko wprost we fabryce. „**EMALIARNIA**" — Kraków, Dietla 81. Telefon 147-39. 51k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel 201-87. 29k

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na **PRZEPUKLINĘ**. Zaszczytnie znany w całej Polsce **M. TILLEMAN**, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze **PRZEPUKLINY** (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się za zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandażo nie pomogły.— Liczne świadectwa lekarskie i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotrzymacze i t. p. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 417k

REWELACJA! Po przyjeździe z Francji, usuwam radykalnie zbędne **OWŁOSIENIE**, sposobem dotąd w Polsce nieznanym. **BEZPŁATNY POKAZ** w Instytucie Kosmetycznym. — „**KAMEA**", Kraków, Rynek Gł. 26 I p. tel. 200-34. 441g

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW BANKU LUDOWEGO W MIELCU Spółdzielni z ogr. odpow. odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia 1939 o godz. 17.30 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1938 3) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego. 4) Zatwierdzenie bilansu z r-kiem strat i zysków i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium 5) Podział zysku; 6) Ustalenie preliminarza budżetowego na rok 1939. 7) Ustalenie stosunku kredytów do wpłaconych udziałów. 8) Ustalenie najwyższej granicy zobowiązań Spółdzielni. 9) Ustalenie najwyższego kredytu dla jednego członka. 10) Ustalenie wysokości wpisowego. 11) Uzupełniające wybory 1go członka Zarządu i 2-ch członków Rady Nadzorczej. 12) Ewentualia. 387k

PODROZUJĄCY branży bižuteryjno-galanteryjnej do sprzedaży towaru potrzebny. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „557". 280g

Posad poszukują

KRAWCZYNI DAMSKA — szyje tanio i dobrze. Podgórska 1 m. 13. 467g

TAPICER uchodźca poszukuje roboty po najniższych cenach. Wiadomość: Banaszek, Krakowska 14. 449g

DYPL. TECHNIK BUDOWLANY z praktyką, absolwent Krak. Szkoły Przemysłowej (matura gimnazjalna), dobry rysownik, poszukuje pracy. Referencje i świadectwa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „470". 886g

MGR PRAW, samodzielny buchalter — bilansista (także godzinowo) szuka pracy. Admin. „Nowego Dziennika" pod „818". 403g

Różne

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje Posiada liczne podziękowania. 4365k

PYJAMY damskie flanelowe od 6.50, Pyjamy męskie flanelowe od 8.80 najwyższe gatunki, krótki czas podczas sprzedaży inwentarzowej — Fabryka Bielizny „EGA", Szewska 23. 279k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 (Nowy dom) telefon 167-00. 8892k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/2. 2249k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

PODAJĘ DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI, że **IZAK KASZA** z Proszowic **NIE PRACUJE** od dnia 1 stycznia b. r. **W MOJEJ FIRMIE** i ostrzegam PT. Odbiorców przed zawieraniem z wymienionym jakichkolwiek transakcji, rzekomo dla mej firmy, gdyż za takowe **NIE ODPOWIADAM.** Mortka, Dawid Kasza. Kraków. 455g

Wolne posady

PRAKTYKANTA uczciwego przyjmie drogeria od zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „806". 398g

CHŁOPIEC (krakowianin), lat 16—17 do większego składu farb na praktykę potrzebny. Zgłoszenia Admin. „Nowego DDziennika" pod „851". 422g

AKWIZYTORZY do sprzedaży aparatów radiowych, maszyn do szycia i rowerów poszukiwani. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika" pod „165". 341k

POWAŻNE przedsiębiorstwo przemysłowe, produkujące pokupny — masowy artykuł poszukuje zastępców do prowadzenia składnicy (składu komisowego) w miastach powyżej 30.000 mieszkańców. — Pierwszeństwo zaprowadzeni w branży galanteryjnej i spożywczej, ruchliwi, energiczni, solidni, z pierwszorzędnymi referencjami, mogący złożyć kaucję lub gwarancję. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 345. 347k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko
do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

STENOGRAFII polskiej, — niemieckiej, maszynopisma fachowy nauczyciel specjalista Marczewski, Kraków, Rynek 9. 883k

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać może się po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 66k

TOWARZYSTWO „DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD." ogłasza niniejszym **KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SANATORIUM W WOROCHCIE.** — Warunki przyjęcia: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Dyplom jednego z Uniwersytetów w Polsce i uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej; 3) Conajmniej dwuletnia praktyka na oddziałach szpitalnych oraz ponadto 2-letnia w dziedzinie gruźlicy (klinika, sanatorium, szpital); 4) Praktyka administracyjno-lekarska; 5) Nieprzekroczony 45 rok życia. — Do podań należy dołączyć: a) dowody odnośnie punktów 1—5, b) curriculum vitae. — Pierwszeństwo mają asystenci klinik, szpitali lub sanatoriów przeciwgruźliczych oraz lekarze, którzy pracują naukowo i przedłożą prace z dziedziny gruźlicy. Warunki płacy wedle umowy. Wydział zastrzega sobie prawo swobodnego załatwienia oferty bez podania powodów. Podania należy skierować w terminie do dnia 15. lutego 1939 na adres: Towarzystwo „Dom Zdrowia Akademika Żydowskiego" — Lwów, ul. Krasickich 18a. 872k

ZASTĘPCY poszukiwani. — Wysoka prowizja. Agencja, Kraków, Sienna 12. „Herbata". 468g

SZOFERA Mechanika rutynowanego, znającego Małopolskę i Śląsk poszukuje May GRODZKA 63. 464g

POSZUKUJĘ samodzielnej hafciarki maszynowej zaraz Wrzesińska 7/7. 453g

POSZUKUJĘ samodzielnej bieliźniarki z utrzymaniem od 1 marca. Wiadomość Jan Brumer, Dębniki, Madalińskiego 14. 480g

FABRYKA serów topionych poszukuje dobrze wprowadzonego przedstawiciela. — Oferty Admin. „Nowego Dziennika" pod „420".

KOSMETYCZNE Kursy — Dra H. Łomżyńskiego Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4. Tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu w lutym. 291k

FABRYKA farmaceutyczna przyjmie do propagandy środków leczniczych w terenach zachodnich (Pomorze, Wielkopolska) młodych nienostryfikowanych lekarzy. Oferty tylko z fotografią do Agencji Reklamowej B. Flantz, Warszawa, Szpitalna 3 sub „1073". 313k

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przymuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie proprospektów. Juristowski, — Kraków, Floriańske 23. 8658k

PIELĘGNIARKI do chorych, masażystki poleca Stowarzyszenie Kraków, Szewska: 21/8 telefon: 181-99. 327k

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie — poleca Stowarzyszenie — Kraków, Szewska 21/8, telef. 181/99. 327k

WYSIEDLENIEC, — były przemysłowiec, księgowy — poszukuje możności zarobkowania. Warunki skromne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „871". 435g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy, poszukuje pracy. Wykonuje estetycznie, gustownie i tanio. — Adresować: Paulińska 30/8. 414k

KUPIEC lat 30, zdolny, reprezentatywny, obejmie posadę zastępcy, magazyniera lub t. p. Referencje. Kaucja zł 3.000.— Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „783". 387g

ADMINISTRACJĘ domów lub inną jakąkolwiek pracę przyjmie prawnik po egzaminie adwokackim. Maszynopismo, stenografia. Zgłoszenia: „Gwarancja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek. 294k

SAMODZIELNY kupiec, — zdolny sprzedawca i akwizytor, obejmuje dobre zastępstwa dla Śląska i Małopolski Zach. (branża nie odgrywa roli). — Posiada świadectwo dla kierowania samochodów i motocykli. — Łaskawe oferty pod „Sklep detaliczny i mieszkanie w Bielsku" do A. Springer, — Bielsko, 3go Maja 7. 388k

OCZKA w pończochach podnosi na nowoczesnej maszynie fachowo „Róża" Starowiślna 22, wejście od Dietla. 325k

ODPADKI tekstylne przyjmujemy na wyrób chodników dywanów złotego metr, Tkalnia Kraków, Józefa 2, Telef. 173-98. Naprawa Dywanów Perskich. 430g

NINIEJSZYM zawiadamiam, że przeniosłem istniejący od 30 lat przy ul. Karmelickiej **SKŁAD FARB I LAKIERÓW** oraz artykułów gospodarczych do nowego lokalu **WIELOPOLE 16**, telefon 119-83. Proszę o darzenie mnie nadal swoim zaufaniem i liczne odwiedzanie w nowym lokalu. — Z poważaniem M. RECHES. 326k

BIURO buchalteryjne — „Prawnik" Filipa 11 I p. — Tel. 140-38 Bilanse. Zakładanie. Nadzory. Bezpłatne porady podatkowe i dewizowe. Pełna odpowiedzialność przed Władzami Skarbowymi 420g

DNIA 14 I. 1939 r. między godz. 1.15 a 2.15 **ZGINĄŁ PŁASZCZ Z LOKALU** ośrodka **UCHODŹCÓW** przy ul. Limanowskiego 18 m. 4. W płaszczu tym, stanowiącym **WŁASNOŚĆ UCHODŹCY** z Niemiec znajdowały się **DWA PASZPORTY** — Nr 20010/8/33 i 68/1/38, wraz z kwitami bagażowymi. — Apelujemy o zwrot paszportów i kwitów za wynagrodzeniem pod dyskrecją do kierownictwa ośrodka przy ul. Limanowskiego 18 m. 1.



— Tato, czy i ciebie przyniósł bocian na świat?
— Tak, dziecino.
— Hm, to chyba nie odrazu, a kawałkami!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.